

**Anna Varanytsya**

Instytut Ukrainoznawstwa im. I. Krypjakiewicza we Lwowie  
Narodowa Akademia Nauk Ukrainy

## **Polscy ukrajinofili – ukraińscy polonofili w Galicji w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku na przykładzie mikrohistorii nauczycieli szkół ludowych**

Ojczyzna też, jako jedyna matka, podziałów nie cierpi,  
Wszyscyśmy synowie z jej żywota urodzeni – inszej mieć nie możemy.  
K. Abgarowicz, *Rusini: szkice i obrazki*, Kraków 1893, s. 3.

### **Słowa kluczowe**

ukrainofilstwo, polonofilstwo, Galicja, nauczyciel ludowy, ruch narodowy,  
nacjonalizm, tolerancja

### **Streszczenie**

Artykuł poświęcony analizie polskiego ukrajinofilstwa i ukraińskiego polonofilstwa w Galicji drugiej połowy XIX i początku XX wieku na przykładach mikrohistorii. Takie podejście pozwala przedstawić wewnętrzne i zewnętrzne okoliczności kształtowania światopoglądu poszczególnych osób, jego genezę oraz ewolucję. Badanie zostało przeprowadzone na nauczycielach szkół ludowych, do których w okresie autonomii najczęściej apelowali działacze ruchów narodowych, wymagając całkowitego wsparcia, co często przewidywało wrogą postawę wobec przedstawicieli innej narodowości. W taki sposób nauczyciel okazywał się przed wyborem między nacjonalizmem a humanizmem. Przykłady Mieczysława Opalka, Katarzyny Banach-Gryniewicz oraz Wiktora Balickiego pokazują, jaką mogła być droga przeciętnego człowieka ku narodowej lojalności, i czym było uwarunkowane polskie ukrajinofilstwo i ukraińskie polonofilstwo nauczyciela ludowego w ówczesnej Galicji.

## Wprowadzenie

Galicja drugiej połowy XIX i początku XX wieku jest zazwyczaj przedstawiana w historiografii jako arena swoistej walki toczonej między Polakami a Ukraińcami, której celem był, nieco amorficzny, interes narodowy. Znajduje to częściowe uzasadnienie. Kształtowanie się bowiem nowoczesnej tożsamości narodowej Polaków i Ukraińców było burzliwym i skomplikowanym procesem strat i podbojów. Czy można jednak kategorie narodowego zwycięstwa i porażki absolutyzować i twierdzić, że przenikały one wszystkie dziedziny życia ówczesnej Galicji? Czy naprawdę polsko-ukraińska walka toczona na trybunie sejmowej wlała się również do codzienności przeciętnych ludzi? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania można porównać do rozwijania nici Ariadny – nie istnieje przecież system bardziej złożony aniżeli życie człowieka. Tradycyjne kanony historyczne, które są powołane, aby przedstawiać proces historyczny jako całość, zazwyczaj lekceważą przeciętną osobą, niwelując wartość jej indywidualnego doświadczenia.

Dotychczasowe oceny dotyczące Polaków i Ukraińców w Galicji omawianego okresu wskazują, jakoby ich odrębne „dwa światy” przecinały się tylko w trakcie walki o nacjonalizację przestrzeni życiowej. Fakty, które przeczyły temu twierdzeniu stawały się, według wypowiedzi Jarosława Daszkiewicza, „puryzmami”<sup>1</sup>, czyli „drobiazgami”, które przemilcza się, żeby nie przełamać schematu. Rolą historyka jest jednak przezwyciężanie rozmaitych „puryzmów”, a co za tym idzie obalanie schematów niezgodnych ze stanem faktycznym. Część z nich już udało się obalić, jednak większość wciąż czeka na rewizję historyczną. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie niewielkiej grupy przeciętnych mieszkańców Galicji, którzy nie wpisywali się w tradycyjną koncepcję „dwóch światów” tego

---

<sup>1</sup> І. Письменний, *Лідер сучасних «лицарів абсурду»: до 70-річчя від дня народження Я. Дашкевича*, [w:] „Національна трибуна” 1997, nr 18.

regionu i tworzyli pokojowe, dobrosąsiedzkie relacje, nie zważając na różnicę językowe, odmienność religijną ani na retorykę polityczną. Mowa tu o tytułowych ukraińskich polonofilach i polskich ukrajinofilach<sup>2</sup> na przykładzie nauczycieli szkół ludowych.

Narodowy wymiar działalności zawodowej nauczycieli ludowych polsko-ukraińskiego etnicznego pogranicza w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku we współczesnej polskiej historiografii przedstawiono fragmentarnie. Wspomina się o nim zazwyczaj w kontekście szerszych analiz. Przykładowo Jarosław Mokłak w swoich badaniach naukowych umiejscowił szkołę jako instytut socjalny i obiekt politycznej walki między polskim i ruskim politykum dziewiętnastowiecznej Galicji<sup>3</sup>. Renata Dutkova z kolei odnosi się do tego problemu w ramach badania procesu kształtowania się krajowej administracji szkolnej<sup>4</sup>, natomiast Cesaław Majorek<sup>5</sup> i Andrzej Meissner<sup>6</sup> koncentrują się

---

<sup>2</sup> Zastosowanie pojęcia „ukrajinofilstwo” odnosi się do określenia wysokiego stopnia tolerancji Polaków wobec Rusinów. Choć bardziej właściwe wydawać by się mogło pojęcie „rusofilstwo” od określania ówczesnych Ukraińców mianem Rusinów, to jednak pojęcie „rusofilstwo” ma obecnie inny wydzźwięk historyczny, który wykorzystuje się w historiografii jako synonim „moskalofilstwa” będącego prądem społeczno-politycznym istniejącym wśród ruskiej ludności Galicji, który głosił wspólnotę narodowo-kulturową, państwową i polityczną z narodem rosyjskim. Szerzej: A. Wendland, *Die Russophilen in Galizien. Ukrainische Konservative zwischen Österreich und Russland, 1848-1915*, Wien 2001, s. 9.

<sup>3</sup> J. Mokłak, *W walce o tożsamość Ukraińców: zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004.

<sup>4</sup> R. Dutkova, *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Kraków 1995; R. Dutkova, *Polityka szkolna w Galicji 1866–1890*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995, s. 137–149.

<sup>5</sup> Cz. Majorek, *Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii (1860–1873)*, Wrocław 1980; Cz. Majorek, *Herbaryzm i «nowe wychowanie» w polskiej myśli pedagogicznej w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1996, s. 11–21.

<sup>6</sup> A. Meissner, *Kształcenie nauczycieli w środkowej Galicji 1871–1914*, Rzeszów 1974; A. Meissner, *Oświata w Galicji. Stan badań i perspektywy*, [w:]

na pedagogicznych i instytucjonalnych aspektach, ograniczając się jednocześnie do wskazania na fakt istnienia napięcia narodowego w zakresie szkolnictwa, który niewątpliwie wywierał wpływ na działalność nauczycieli. Ukraińscy historycy oświaty z kolei najczęściej zagadnienie pracy ukraińskich nauczycieli ludowych ukazują w kontekście walki „przygnębionego z ciemnym”, pojęcia wprowadzonego przez Szczepan Siropółko w latach 30. XX wieku<sup>7</sup>. Takie badania absolutyzują rolę przeciwstawiania się narodów i mechanicznie przenoszą konflikty polityczne na płaszczyznę stosunków międzyludzkich życia codziennego<sup>8</sup>. W ten sposób nauczyciele ludowi, wraz z istniejącą wśród nich tolerancyjną narodowością, zostali wyrzuceni poza nawias historii, jako nie wpisujący się w ogólne trendy.

Cechą charakterystyczną źródeł odnoszących się do tego problemu jest to, że w większości przypadków albo mówią one o konflikcie etnicznym i nacjonalistycznych przekonaniach nauczycielstwa albo też nie poruszają tego tematu w ogóle. Warto

---

*Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 3, Rzeszów 2011, s. 9–23. A. Meissner, *Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji w dobie autonomicznej (1896–1914)*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1996, s. 149–168; A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela: społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, Rzeszów 1999. A. Meissner, *Wkład Galicji w rozwój nauk pedagogicznych*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995, s. 79–91. A. Meissner, *Wkład nauczycielek galicyjskich szkół pedagogicznych w rozwój teorii i praktyki edukacyjnej*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 1998, s. 132–148.

<sup>7</sup> C. Сірополко, *Історія освіти на Україні*, Львів 1937.

<sup>8</sup> Н. Кошелева, *Українське шкільництво і освітня політика крайової адміністрації та сейму в Галичині (1890-1914 рр.): автореф. дис. на здобуття наук. ступ. канд. іст. наук*, Львів 2002; Н. Сабат, *Національне виховання учнівської молоді Галичини (1869–1914): Монографія*, Івано-Франківськ 2008; М. Чепіль, *Формування національної свідомості учнівської молоді Галичини (1848–1939 рр.)*, Дрогобич 2005; Н. Мисак, *Українські народні вчителі в Галичині на рубежі ХІХ–ХХ ст.: правове становище та національна дискримінація (за матеріалами періодичних видань)*, „Наукові зошити історичного факультету Львівського національного університету імені Івана Франка”, Львів 2005, s. 191–200.

nadmienić w tym miejscu, że jest to charakterystyczne dla źródeł prawie wszystkich typów. Przykładowo o nietolerancyjnym stosunku nauczycieli wobec innych narodowości możemy wiele dowiedzieć się z oficjalnych materiałów dotyczących śledztw dyscyplinarnych prowadzonych przez c.k. Radę szkolną krajową. Jest to o tyle logiczne, że śledztw dyscyplinarnych nie prowadzono przecież w stosunku do nauczycieli nienaruszających obowiązującego prawa, w tym przypadku będących tolerancyjnymi i otwartymi na drugą narodowość. Z innych dokumentów, takich jak choćby odezwy c.k. Rady szkolnej krajowej, także możemy dowiedzieć się głównie o przepisach mających przeciwdziałać nietolerancji. Nie znajdziemy w nich natomiast – co jest naturalne – nic o zachowaniach z prawem zgodnych. Taka sytuacja zdecydowanie utrudnia badania stopnia polonofilstwa i ukrainofilstwa wśród nauczycieli poszczególnych narodowości. Nikt bowiem nie podnosił kwestii zachowań prawidłowych.

W tym kontekście przydatne okazują się badania ówczesnej prasy. Choć w szkicach nauczycielskich konflikty etniczne są częściej poruszane niż przypadki pozytywnej koegzystencji, można w nich jednak odnaleźć doniesienia opisujące przykłady współpracy. Większość znanych publikacji można podzielić na dwie kategorie: te, które potępiają nauczyciela innej narodowości za dyskryminację „swoich” dzieci oraz te, które nakłaniają „swojego” nauczyciela, aby służył „swojemu” narodowi w przeciwieństwie do „obcych”. Wyjątkiem była marginalna gazeta „Strażnica Polska”, która konsekwentnie propagowała ideę porozumienia polsko-ruskiego. Pedagogiczne czasopisma narodowy aspekt pracy nauczycielskiej opisywały jednostronnie – zwykle promowano modną koncepcję wychowania narodowego, nie wnikając w praktyczną stronę zagadnienia.

Takie podejście wynikało z kolei z dwóch przyczyn. Po pierwsze, autorzy publikacji często sami grzeszyli hipertrofią patriotyzmu, choć rozumieli, że skrajnych osądów żadna pedagogiczna gazeta czy czasopismo nie zdecyduje się wydrukować. Z tego też względu ograniczali się do idealizacji wychowania narodowego. Po drugie praktyczna strona stosunków narodowościowych w etnicznie mieszanych klasach była na tyle

skomplikowana, że żaden z ówczesnych pedagogów nie potrafił rozwiązać tego problemu. To z kolei powodowało, że część teoretyków edukacji ze względów bezpieczeństwa wołała powyższy temat przemilczeć.

Wszystkie te względy powodują, że historycy chcący podjąć tematykę polonofilstwa i ukrajinofilstwa wśród nauczycieli stają przed poważnym wyzwaniem. Wprawdzie oczywistym jest, że nauczyciele z podejściem tolerancyjnym, traktujący swoich uczniów z ponadetnicznego punktu widzenia, stanowili większość, bowiem w przeciwnym razie idea szkoły ludowej nie mogła by funkcjonować, jednak badanie ich działalności – moralnych punktów orientacyjnych, poglądów i socjalnych kontaktów jest kwestią bardzo skomplikowaną. Jak wskazano wcześniej, źródła przecież nie mówią o zachowaniach zgodnych z normami.

Powyższe braki w materiałach źródłowych wypełniają częściowo korespondencja prywatna oraz wspomnienia nauczycieli i uczniów, zachowane do czasów współczesnych. Na podstawie tych dokumentów można przedstawić kilka konkretnych przykładów polskich ukrajinofilów i ukraińskich polonofilów ze środowiska nauczycieli ludowych. Z metodologicznego punktu widzenia, takie podejście jest najlepsze ze wszystkich możliwych, ponieważ pozwala śledzić nie tylko realia życia takich osób, ale i genezę ich światopoglądu przy jednoczesnym wyznaczeniu czynników, które wpływały na ich kształtowanie. Porównanie kilku takich mikrohistorii ludzkich uprawnia do wysunięcia wniosków bardziej ogólnych.

### **Między ideologią a codziennością**

Na początek zasadnym wydaje się zdefiniowanie osób, które można uważać za ukraińskich polonofilów i polskich ukrajinofilów. W tym wypadku będą to Rusini bądź Polacy, którzy nie identyfikowali „inności” narodowej jako czegoś „obcego”, postrzegając ją jako „inność” swoją. Poza tym były to osoby propagujące polsko-ruską symbiozę, w której upatrywały perspektywę dalszego rozwoju całego społeczeństwa. Geneza tego

zjawiska jest dość odległa i sięga głębiej aniżeli wyłącznie do narodowo-politycznych orientacji epoki XIX w. Polskie ukrainofilstwo i ukraińskie polonofilstwo wynikało z historycznego (niejako tradycyjnego) zamieszkiwania Polaków i Rusinów w poprzednich wiekach na wspólnych ziemiach. Wprawdzie tej tezie można zaprzeczyć, odnosząc się do konfliktów z XVIII w., faktów polonizowania oraz różnic religijnych<sup>9</sup>, jednak taka antyteza nie wytrzymuje krytyki z kilku powodów. Po pierwsze, podstawą konfliktu w okresie wcześniejszym był czynnik socjalny, który rozwijał się na linii „pan – chłop”. Po drugie, polonizowanie nie było przejawem dyskryminacji narodowej, a jedynie przejściem w polski obszar kulturowy, który w tym wypadku i w tamtych czasach należy rozpatrywać jako „przepustkę” do przestrzeni intelektualnej. Interpretowanie zjawiska zbliżania się do kultury polskiej mianem polonizacji, dopatrując się w niej dyskryminacji, jest w tej sytuacji nieporozumieniem, bowiem nie można nazwać ograniczeniem praw narodowościowych sytuacji, w której część ludzi pragnie zrezygnować z lokalnego dialektu na rzecz języka postrzeganego jako literacki. W tym sensie zjawisko polonizowania się etnicznych Rusinów nie miało nic wspólnego z dyskryminacją czy narodową zdradą, która była wprowadzona, jako pojęcie, dopiero w XIX wieku, w trakcie sakralizacji mitu narodowego. Po trzecie, konflikt w stosunkach polsko-ruskich nie był zjawiskiem typowym – w przeciwnym wypadku wieloletnie współistnienie obok siebie byłoby po prostu niemożliwe. Na tej podstawie można postawić tezę, że w stosunkach etnicznych Polaków i Rusinów w ujęciu ogólnym dominował proces integracji, a nie konfrontacje.

Tendencje do konfrontacji w stosunkach polsko-ruskich ujawniły się dopiero w XIX wieku, w wyniku rozpoczęcia kształtowania się nowoczesnej tożsamości narodowej. Właśnie te przekształcenia zmieniły wzajemne określenie z „innego swojego” na „obcego”. Było to nawet konieczne, bowiem obraz „wroga” de facto przyśpieszał konsolidowanie wspólnoty

---

<sup>9</sup> О. Субтельний. *Україна: Історія*, Київ 1993, s. 112–162; В. Смолій, В. Степанков, *Українська державна ідея XVII–XVIII століть: проблеми формування, еволюції, реалізації*, Київ 1997, s. 236–314.

etnicznej. Polskie i ruskie elity tworzyły klimat ideowy, formowały koncepcje i polityczne orientacje, w których centralnym pojęciem było „niezaprzeczalne prawo narodowe”, a wojowniczość w stosunku do „innego obcego” – jedynym poręczeniem zachowania i rozwoju narodowości. Podobne poglądy szybko zakorzeniały się w świadomości oddzielnych warstw społecznych, zwłaszcza najbardziej wykształconych. Wynikało to z kilku przyczyn – w szczególności z intelektualnego wpływu zachodnich wzorców, podwyższeniem socjalnej mobilności i typowym modelem ludzkich stosunków, który układał się w schemat „działanie – odpowiedź”. Pierwsza przyczyna faktycznie nie wywołuje pytań – jej wpływ można również określić, jako „wezwania epoki” albo „duch czasu”. Początków tych tendencji należy szukać jeszcze w Rewolucji Francuskiej, która sformowała nowe ideały, w reformach absolutyzmu oświeconego, które pokazały ich osiągalność oraz w rewolucji 1848 roku, która sprzyjała wzmocnieniu samoświadomości elit w kategoriach możliwości wywierania wpływu. Druga przyczyna polegała na transformacji socjalnych struktur z poziomych w pionowe. W przeciętnym człowieku pojawiła się szansa wspięcia na wyżyny hierarchii społecznej. Awans taki mogło zapewnić wsparcie, które osoba zdobywała przedstawiając swój projekt. Projekt, z kolei, powinien był być współczesnym w rozumieniu XIX wieku, czyli skierowanym na centralne pojęcie narodu, wyraźnie zorientowanym na pewne środowisko i dość radykalnym, aby zaszczerpić społeczeństwu wiarę w możliwość realizacji gruntownych przemian. Narodowocentryczna czy nawet nacjonalistyczna platforma służyła jako źródło fundamentu ideowego tych celów, zwłaszcza jeśli włączano do niej aspekt socjalny. Jaskrawym przykładem w tym sensie mogą być Iwan Franko i Ossyp Makowej – ludzie niskiego pochodzenia, którym udało się zjednoczyć wokół siebie radykalną inteligencję. Trzecia przyczyna ma korzenie ponadhistoryczne i leży w samej naturze ludzkiej. To swoisty „bieg po kole”, gdzie agresywny uczynek wywołuje jeszcze bardziej agresywną odpowiedź. W polsko-ruskich stosunkach czynnik ten najintensywniej zaczął przejawiać się w latach 60. XIX wieku. Polacy skutecznie

bronili swoje prawa narodowe w Wiedniu, co Rusini postrzegali jako wzorzec, apelując do wiecznego argumentu „dlaczego im wolno, a nam nie”? Polacy z kolei postrzegali ruskie oczekiwania i żądania jako zamach na swoje osiągnięcia. Zarówno polskie, jak i ruskie elity rozpoczęły wówczas swój „bieg po kole”, który trwał całe dziesięciolecia.

Należy jednak zwrócić uwagę, że zmiana retoryki nowej elity intelektualnej na nacjonalistyczną nie skutkowało natychmiastową przemianą stosunków społecznych. W przeciwieństwie do nowej inteligencji pewne wpływy zachowały koła konserwatywne, które były przeciwnikami polsko-ruskiej konfrontacji. Przedstawiciele tego środowiska, starając się nie odstawać od swoich ideowych przeciwników, również formowali własne narodowo-polityczne projekty. Przykładem tego może być fakt, iż podczas rewolucji 1848 roku, w przeciwieństwie do Głównej ruskiej rady, ukraińscy polonofile stworzyli Sobór Ruski<sup>10</sup>, a z czasem zwolennicy polsko-ruskiego kompromisu w Sejmie inicjowali kilka prób politycznego porozumienia<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> М. Мудрий, *Ідеологія чи світогляд? До питання про теоретичні засади Руського Собору 1848 року*, [w:] *Вісник Львівського університету*, Львів 2009, s. 75–106; М. Мудрий, *Руський Собор 1848 року: організація та члени*, [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Львів 2008, s. 107–126; К. Левицький, *Історія політичної думки галицьких українців 1848–1914*, Львів 1926, s. 27.

<sup>11</sup> О. Аркуша, *Краківський консерватизм та проблема українсько-польських взаємин у Галичині на початку ХХ століття*, [w:] *Записки Наукового товариства імені Шевченка*, т. CCLVI: *Праці Історично-філософської секції*, Львів 2008, s. 282–315; О. Аркуша, *Польський і російський чинники у формуванні сучасної національної свідомості галицьких українців: історичний досвід і сучасні паралелі*, [w:] *Історичні міфи і стереотипи та міжнаціональні відносини в сучасній Україні*, Львів 2009, s. 144–209; М. Мудрий, *Спроби українсько-польського порозуміння в Галичині (60–70-і роки ХІХ ст.)*, [w:] *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність: Збірник наукових праць*, Львів 1997, s. 58–117; М. Мудрий, *Угода між галицькими народолюбцями та русофілами 1882 року*, [w:] *Записки наукового товариства імені Тараса Шевченка*, Львів 2002, s. 653–685. М. Мудрий, *Ідея польсько-української унії та «русини польської нації» в етнополітичному дискурсі Галичини 1859–1869 років*, [w:] *Вісник Львівського університету. Серія історична / Львівський національний університет імені Івана Франка*, Львів 2005, s. 83–148.

Nie zważając na pewne elementy aktywności politycznej polskich ukrajinofilów i ukraińskich polonofilów, konserwatywne projekty stopniowo schodziły na margines, nie wytrzymując konkurencji ze strony tych, którzy odpowiadali „duchowi czasu”. Polskie ukrajinofilstwo i ukraińskie polonofilstwo przegrywało z siłą nacjonalistyczną za sprawą wewnętrznej słabości idei konsolidującej. Ciekawostkę stanowić może fakt, iż istniały próby znalezienia „obcego”, przeciw któremu mogliby połączyć się „swoi”. Najbardziej „wdzięcznym” pierwowzorem obrazu wroga byli Rosjanie. Taką pozycję przyjęła gazeta „Strażnica Polska”, której stronice były wręcz najeżone publikacjami typu: „Niech świat ujrzy w czynach, że Lach i Rus brata w Moskalu nie widzi, tylko swego kata”<sup>12</sup>, „Brata Rusina zbliźmy do siebie, tego chce Polska, chce sam Bóg w niebie... Lecz trzeba czynów – niczym dziś słowa, moskiewski już tam gadał swat i umiał wmówić szczerak bezczelny, że Lach Rusina jest wróg śmiertelny”<sup>13</sup> lub „Złączmy się wszyscy, którzy jeszcze nie umarliście w jeden, silny węzeł braterski, odrzućmy wszystko, podłe i niegodne, gorącym żelazem wypalmy tę gangrenę, która się zakradła w nasz narodowy organizm”<sup>14</sup>. Jednak nawet emocjonalna propaganda nie potrafiła dać pożądanego efektu, ponieważ daleki, zagraniczny i dlatego nieco amorficzny „wróg”, nie był w stanie zmobilizować w równym stopniu, jak ten, z którym trzeba było „chodzić tą samą ulicą”, jak to przedstawiali działacze nacjonalistyczni. W ten sposób polskie ukrajinofilstwo i ukraińskie polonofilstwo okazały się być skazanymi na upadek polityczny.

W tym miejscu trzeba jednak przyznać, że codzienne życie zwykłych ludzi zmieniło się niewiele. Przeciętni Polacy i Rusini byli wówczas jeszcze nieosiągalni dla agitacji nacjonalistycznej, od której odgradzała ich bariera niezrozumienia i nieakceptacji. Ich doświadczenie i praktyki codzienne były znacznie bardziej

---

<sup>12</sup> B. a., *Lwowskie Krakowiaki*, „Strażnica Polska”, Nr 4, 20 V 1882.

<sup>13</sup> B. a., *Słowo do Braci*, „Strażnica”, Nr 9, 29 VII 1882.

<sup>14</sup> B. a., *Kilka smutnych a prawdziwych faktów*, „Strażnica Polska”, Nr 10, 14 VIII 1879.

aktualne, niż problemy, którymi żyły ówczesne elity intelektualne. W życiu prostego człowieka przedstawiciele innego etnosu byli krewnymi, przyjaciółmi, sąsiadami i kolegami. Oczywiście, stosunki te mogły się układać różnie, zarówno pozytywne, jak i negatywne – w końcu nawet w ramach jednej nacji potrafiło dochodzić do waśni. Zauważyć także należy, iż przeciętny człowiek opierał się najczęściej na własnym doświadczeniu, ponieważ to znajomy i najbliższy Polak czy Rusin formował stereotyp całej narodowości. Aczkolwiek w życiu prywatnym elity intelektualnej nierzadko dochodziło do sytuacji przeczącej oficjalnej retoryce. Na przykład ukraiński poseł Sejmu Eugeniusz Olesnicki był żonaty z Polką<sup>15</sup>, a poetka i aktywna uczestniczka ukraińskiego ruchu narodowego Julia Sznajder (Ułana Krawczenko) wyszła za mąż za Polaka, który był zwolennikiem endecji<sup>16</sup>. Jak widać na powyższych przykładach, polityczne hasła nacjonalistyczne często nie odzwierciedlały prywatnej i powszedniej strony, w której przeciwnik ideowy przekształcał się w najbliższego człowieka.

### **Nauczyciel: najbardziej przeciętny wśród najwybitniejszych**

Status społeczny człowieka niewątpliwie miał wpływ na jego narodowo-polityczne orientacje. W tym sensie pewne normy, wraz z tabu w stosunku do przedstawicieli innej narodowości, istniały zarówno wśród elit, jak i między najniższymi warstwami społeczeństwa. Być chłopem-ukrainofilem czy robotnikiem-polonofilem było o wiele prościej, niż inteligentem czy arystokratą z takimi poglądami. Najniższym warstwom nie groziło przecież zepsucie „reputacji”, ponieważ ich nikt nie krytykował, postrzegając ich nie jako

---

<sup>15</sup> О. Аркуша, *Шлях українського політика з провінції до Львова: політичні дилеми Євгена Олесницького*, [w:] *Lwow. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. VI. *Studia z dziejów Lwowa pod red. Kazimierza Karolczaka*, Kraków 2005, s. 79–103.

<sup>16</sup> Львівська національна наукова бібліотека України ім. В. Стефаника НАН України відділ рукописів, ф. 11, спр. Барв. 1975, s. 1–2, *List od Julii Sznajder do Oleksandra Barwińskiego*, 29 XI 1888.

podmiot, a raczej przedmiot wpływu. Sytuacja elity była zupełnie inna. Jej przedstawiciele byli zmuszeni do prowadzenia swoistej gry, w której zasadami naczelnymi były przeciwne sobie racje. Z jednej strony była to konieczna odpowiedź na „ducha czasu”, nakazującego utrzymywanie związków z ruchem narodowym. Z drugiej natomiast, nieodstępowanie od oficjalnej polityki narodowej zgody. Najbezpieczniejsza była pozycja skrajnego nacjonalizmu, bowiem przedstawiciele tego ruchu chcieli na każdym kroku dyskredytować władze autonomicznej Galicji w oczach Wiednia. Z tego względu starano się takich osób nie dopuszczać na szczyty władzy, dążąc jednocześnie do szybkiego ich usunięcia z przestrzeni politycznej. Warto jednak pamiętać, że polonofilstwo elity ruskiej i ukrajinofilstwo polskiej również niosło za sobą określone niebezpieczeństwa. Do ludzi, którzy aktywnie deklarowali takie poglądy, natychmiast przyczepiano „etykietę” konserwatywności, staroświeckości, a nawet zwyczajnej nieświadomości. Wiązało się to w pewnych kręgach z wykluczeniem poza margines towarzyski, co skutkowało pozbawieniem realnego wpływu na bieżącą politykę. Z biegiem czasu dla polonofilów i ukrajinofilów przyszedł czas, gdy musieli bardzo umiejętnie lawirować pomiędzy obydwiema skrajnościami, aby zachować swe wpływy.

Sytuacja najniższych i najwyższych warstw społecznych w kwestii narodowościowej miała jedną istotną zaletę – określono dość konkretnie, co wolno, a czego nie wolno, w nowej „polityce narodowościowej”. W zdecydowanie gorszej sytuacji znajdowały się warstwy społeczne znajdujące się pomiędzy wymienionymi grupami. Osoby należące do tej grupy nie były traktowane ani przez arystokrację, ani polityków, podmiotowo, a jedynie przedmiotowo - jako instrument praktycznego wprowadzania określonych idei do obiegu ogólnospołecznego. W tej właśnie grupie na przełomie XIX i XX wieku znaleźli się nauczyciele szkół ludowych.

Nauczyciel ludowy był przedstawicielem najniższego szczebla inteligencji. Rekrutowali się oni głównie z niższych warstw społecznych, co powodowało, że ich możliwości finansowe nie

pozwalaly na podjcie bardziej prestiżowych studiów<sup>17</sup>. Seminaria nauczycielskie przygotowujce kadry pedagogiczne przyrównywano wówczas do formy zawodowych szkół średnich<sup>18</sup>. Po ukoñczeniu seminarium ich absolwenci byli na tyle wykształceni, aby biegle rozumieć i retransmitować to czego się nauczyli, nie byli jednak dostatecznie przygotowani do szerzenia własnych, samodzielnych idei. To właśnie spowodowało, że nauczyciele ludowi stali się tak atrakcyjną grupą dla elit intelektualnych i politycznych. Z ich pomocą można było realizować określone cele polityczne w myśl zasady, że nauczyciel taki zrozumie to, co do niego mówią, przekaże to tym, komu trzeba w prosty i klarowny sposób, a co najważniejsze nie zostanie konkurentem w politycznej walce, z racji braku większej samodzielności w myśleniu oraz strachu przed ewentualnymi kon-

---

<sup>17</sup> Analiza pochodzenia 378 uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich Lwowa i Przemysła w okresie lat 1875-1909 pokazuje, że wśród nich dominowały osoby pochodzące z rodzin niższych urzędników – 37,03 % (140 osób), na drugim miejscu według liczebności były dzieci robotników – 16,4 % (62 osoby), na trzecim pochodzące z chłopskich rodzin – 12,16 % (46 osób). Stosunkowo częstymi zjawiskami były nauczycielskie dynastie – dzieci nauczycieli ludowych stanowiły 11,9 % (45 osób) ogółu. Czwarte miejsce zajmowali uczniowie pochodzący z rodzin inteligencji (lekarzy, prawników, wykładowców szkół średnich i wyższych, dziennikarzy, przedstawicieli wolnych fachów) – 8,46 % (32 osoby). Osoby pochodzące z rodzin kleru było niewiele, bo zaledwie 5,02 % (19 osób). Dalsze 5,29 % (20 osób) pochodziły z rodzin przedstawicieli innych fachów, w szczególności, handlarzy, i zawodów rzemieślniczych. Державний архів Львівської області (dalej: ДАЛО), ф. 62, оп. 1, спр. 2, s. 1–211 (Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego żeñskiego we Lwowie, I–IV rok, 1886–1887); Archiwum Pañstwowe w Przemysłu, zesp. 357, sygn. 39, s. 1–108 (I Seminarium nauczycielskie żeñskie w Przemysłu, katalog klasowy I w roku szkolnym 1875); ДАЛО, ф. 96, оп. 1, спр. 78, s. 1–48 (Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, rok przygotowawczy, 1892–1893); ДАЛО, ф. 96, оп. 1, спр. 124, s. 1–62 (Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, rok IV, 1904–1905); ДАЛО, ф. 96, оп. 1, спр. 137, s. 1–46 (Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, rok IV, 1908–1909).

<sup>18</sup> Alegaty do Sprawozdañ Stenograficznych z trzeciej sesji drugiego peryodu Sejmu Galicyjskiego z roku 1869, Alegat 74, Lwów 1869), s. 3; Центральний державний архів України у м. Львові (dalej: ЦДАУ у Львові), ф. 178, оп. 2, спр. 94, s. 1 (Plan szkolny dla seminariów nauczycielskich pañstwowych, 1870 r.)

sekwencjami ze strony przełożonych. Z tych względów działaczom ruchów narodowych odpowiadało stopniowe rozszerzenie sieci szkół ludowych, a więc zwiększenie liczby nauczycieli ludowych w miejscowościach wiejskich<sup>19</sup>. Inteligencja potrzebowała wsparcia mas, w tym przypadku chłopstwa, bowiem to wsparcie było źródłem argumentów dotyczących rzekomych potrzeb narodowych – bez mas, projekt „narodowość” byłby utopijny. Sami przedstawiciele elit intelektualnych nie zamierzali udawać się na obszary wiejskie w celu uświadamiania mas chłopskich – klóciłoby się to z ich poczuciem godności i wyższości, a poza tym trudno byłoby po prostu „panu” dotrzeć do zwykłego chłopca. Do tej roli świetnie nadawał się nauczyciel ludowy, który był zdecydowanie bliższy środowiskowo warstwom najniższym, dodatkowo budził wśród nich szacunek, a nie – jak w przypadku inteligenta wielkomiejskiego – strach połączony z całkowitym niezrozumieniem. Sami przedstawiciele chłopstwa również nie ujawniali szczególnej gotowości do tego, aby dać się nagle „unarodowić”, na co wpływało także dotychczasowe zamknięcie tej grupy. Być akceptowanym przez tę grupę, a następnie integrować ją w duchu narodowym mógł tylko ktoś, kto *a priori* niósł dobro i wzbudzał uznanie, czyli właśnie nauczyciele oraz duchowieństwo. Z punktu widzenia działaczy ruchu narodowego nauczyciel ludowy okazał się niemal idealnym narzędziem działania w terenie, przy czym taką koncepcję realizowały zarówno polskie, jak i ruskie elity.

Oceniwszy możliwości, inteligenci miejscy przystąpili do indoktrynacji nauczyciela w celu kształtowania odpowiednich oczekiwań wśród opinii publicznej. Ogólna treść propagandy sprowadzała się do przedstawienia obrazu idealnego nauczyciela, służącego wysokim narodowym interesom. Widać to szczególnie w powstających na potrzeby ideologiczne utworach i artykułach: „I staje oto do apelu gromadka słaba, przerzedzona,

---

<sup>19</sup> Liczba nauczycieli w okresie lat 1841–1912 zwiększyła się siedemnastokrotnie – z 736 osób w 1841 r. do 16 005 osób w 1912 r. Patrz: S. Zaleski, *Ciemnota Galicyi w świetle cyfr i faktów: 1772–1902: czarna księga szkolnictwa galicyjskiego*, Lwów 1904, s. 3; *Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1911/1912*, Lwów 1913, s. 49.

niech „Morituri. Te salutant, Ave Res Publica Polonia... To myśmy byli solą ziemi, to myśmy strzegli ludzkich serc, wytrwali i nieustraszeni szliśmy za ludem choć na śmierć”<sup>20</sup>, „Ile tu bohaterstwa, większego i wyższego aniżeli heroizm wojowników, ile wytrzymałości, ilu poświęcenia w tym sercu!”<sup>21</sup>,

Bo przyjdzie czas, że z waszego nasienia, zejdzie płód – zdrowe pokolenie! Będą bojownicy za idei narodowe”<sup>22</sup>. Obowiązkowym elementem obrazu był altruizm na granicy z martyrologią: „Bo szliście nie do triumfalnych bram, szliście tam, gdzie porzucony wiekami pod okapami nędznych chat umierał wasz młodszy brat. Chociaż nie jedni z was kładli się do grobów, chociaż swój ślad ofiarami znaczyliście, a jednak przez ternie przeszliście, i światło przynieśliście! Za toż Wam chwała, potulni Prometeusze, którzy zaprzęgliście się w pług cierpienia...”<sup>23</sup>; „W szkole jest niańką, pedagogiem, księdzem, malarzem i muzykiem, to empirycznym psychologiem, to znowu mistrzem, gimnastykiem. A poza szkołą kancelistą, stróżem swych uczniów, gospodarzem, pożarnym wodzem, organistą i Szkolnej Rady sekretarzem... W gazetach, w mówkach – apostołem, przyszłości kraju budowniczym, w istocie zaś roboczym wołem, białym murzynem – zresztą niczym”<sup>24</sup>.

Narzucanie nauczycielom powyższych kierunków pracy mało cel pragmatyczny, bowiem skazywało na dezaprobatę każdego, kto zbyt głośno i powszechnie zaczynał przedstawiać swoje własne poglądy. Wreszcie opinia publiczna szczerze dziwiła się: Dlaczego to nauczyciele narzekają, że żyją źle? Przecież oni nawet nie powinni żyć dostatnio i bez zmartwień – w przeciwnym razie jaki będzie z niego męczennik „za sprawę”? Tym sposobem elity zwalniały się z obowiązku dawania nauczycielom za ich trud pracy na polu narodowościowym jakichkolwiek profitów, choćby nawet jedynie w sensie moralnym.

---

<sup>20</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, rkps Akc. 209/77, załącznik 4, Ludwika Wojtarowiczowa, *Hymn nauczycieli-emerytów*.

<sup>21</sup> В. а., *Якь виховувати наший дѣти (III)*, „Дѣло”, Nr 9, 3(15) II 1882.

<sup>22</sup> М. Голубець, *Народному вчительству*, „Прапор”, Nr 4, 5 II 1904.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Podwawelski, *Czym jest nauczyciel ludowy?*, „Szkolnictwo”, Nr 4, 5 II 1900.

Dalsze wymogi „narodowe” względem nauczycieli miały charakter praktyczny, a publikacje na łamach gazet i czasopism na ten temat dawały wprost gotowe instrukcje działania, które głosiły m.in.: należy przeprowadzać lekcję w języku ojczystym, szczególną uwagę zwracać na te przedmioty, które dotyczą historii i kultury, budzić w dzieciach dumę ze swojej przynależności narodowej, wpajać w nich gotowość do poświęcenia się w jego imieniu i w ogóle zajmować się „wychowaniem narodu jako jednolitego, potężnego organizmu dla pełnienia wielkiej misji”<sup>25</sup>. Oprócz obowiązków zawodowych, nauczyciel musiał organizować życie społeczne na wsi, dbać o kształtowanie wśród dorosłej ludności odpowiedniego klimatu ideowego oraz stać na straży rozpowszechnienia i propagowania świadomości narodowej. Ich zadaniem było przekonanie dorosłych chłopów o tym, że muszą się oni połączyć i mobilizować. W tym celu potrzebne było wykrycie i właściwe naświetlenie realnych oraz zmyślonych grzechów popełnionych przez «obcych» w przeciwieństwie do często hiperbolizowanego cierpienia „swoich”. Ukrainofilstwo polskich i polonofilstwo ukraińskich nauczycieli ludowych zaczęto publicznie interpretować jako antyideał nauczyciela ludowego, a zarazem narodowego. Realne działanie nauczyciela w terenie sprowadzało się natomiast do stopnia nacjonalizmu istniejącego w samej osobie nauczyciela.

W opozycji do kierunku obranego przez wielkomięjskich przedstawicieli inteligencji i polityków stała szkolna administracja.

Rada szkolna krajowa chce i pragnie, aby wychowanie młodzieży obu narodowości oparte było na narodowych podstawach (...), ale nie może dopuścić, aby wychowania to wyradzało się w niechęć lub nienawiść ku jakiegokolwiek, a najmniej ku tej narodowości, z którą łączą dzieje i wspólne pożyacie<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> Z. Balicki, *Zasady wychowania narodowego*, „Szkoła”, Nr 1, 1910, s. 65.

<sup>26</sup> *Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do Dyrekcyi wszystkich szkół i seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich*, Dziennik urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Nr 43, 10 XII 1902.

Widać zatem, że choć rozumiano potrzeby kształtowania ducha narodowego, to jednak zdecydowanie sprzeciwiano się politycznej indoktrynacji nacjonalistycznej w szkołach. Rada szkolna krajowa stawiała na pierwszym miejscu tradycyjne obowiązki nauczycielskie, wskazując na konieczność zachowania apolityczności. Działalność nauczycieli zgodna z tendencjami nacjonalistycznymi była częstym powodem wszczynania przeciw nim dochodzenia dyscyplinarnego. Nadmienić tu należy, że nie sprzeciwiano się rozwojowi kultury narodowej czy języków poszczególnych narodów. Poszczególne śledztwa dyscyplinarne i sankcje były związane z faktem, iż w mieszanej etnicznie Galicji aktywność narodowa nauczyciela danej narodowości wiązała się niejako automatycznie z dyskryminacją drugiej z nich. Tak powstawało przeciwieństwo ideałów. W etnicznie mieszanej klasie niemożliwym było jednakowe wychowanie wszystkie dzieci – jednocześnie na „świadomych Rusinów” czy „dobrych Polaków”, bowiem dla części uczniów i ich rodziców takie podejście byłoby całkiem nie do przyjęcia. Nie możliwe było w takiej sytuacji niesienie „dobra” dla całej ludności, przy jednoczesnym kultywowaniu obrazu „wroga” i podburzaniu sąsiada – Rusina przeciw sąsiadowi – Polakowi. Rada szkolna krajowa starała się za wszelką cenę unikać skandali, dlatego, w sytuacjach sporów na tle narodowościowym, rozpoczynała dochodzenia kończące się zazwyczaj surowymi sankcjami. W tym sensie lojalna pozycja polonofilska czy ukrainofilska była bezpieczniejsza dla samego nauczyciela i bardziej pożądana dla gminy.

Warto nadmienić, że mimo narodowościowej retoryki inteligencji i polityków oraz odmiennego od niej stanowiska administracji szkolnej, przeciętny nauczyciel pozostawał osobą o autonomicznych poglądach, które stawały się bogatsze i bardziej indywidualne na skutek nabieranego doświadczenia życiowego. Jego podejście do kwestii narodowościowych było czymś bardzo indywidualnym, chociaż czynniki, które wpływały na ich kształtowanie, były podobne. Pierwszym i bodaj najważniejszym wśród nich, było pochodzenie i wczesne doświadczenie kontaktów z przedstawicielami innej narodowości. Nauczyciele pochodzące z etnicznie mieszanych rodzin byli z reguły

najmniej podatni na hasła nacjonalistyczne, ponieważ z domu rodzinnego wynieśli pierwsze lekcje narodowej tolerancji. Taka tolerancja nie należała do tych zasad moralnych, które zaszczenia się poprzez indoktrynację; w odróżnieniu bowiem od nacjonalistycznych ideałów była czymś naturalnym i zrozumiałym, ze względu na swoje głębokie korzenie wyrastające z rodzinnego środowiska przyszłego nauczyciela. W tym wypadku zgodne polsko-ruskie współżycie było normą samą w sobie, będącą jednocześnie wzorcem postępowania. Podobnie było nawet i w przypadku pochodzących z etnicznie jednorodnych rodzin nauczycieli, którzy jednak wychowywali się w mieszanym środowisku. Jeśli w pierwszym przypadku polsko-ruska symbioza w świadomości przyszłego nauczyciela opierała się na uczuciu miłości i wzajemnej zależności, to kwintesencją drugiego było uświadomienie konieczności liczenia się z „innym”. Takie nastawienie formowało się jeszcze w trakcie dzieciństwa, kiedy między Polakiem i Rusinem funkcjonowała „dziecięca” zasada budowy dobrych stosunków – „ja tobie, a ty mi”.

Drugim psychologicznym czynnikiem, który wpływał na pozycję nauczyciela w kwestii narodowościowej, był poziom wytrwałości. Agitacja nacjonalistyczna od końca lat 60. XIX wieku stała się procesem trwałym, który dodatkowo stale się wzmacniał. Najbardziej podatna na powyższą propagandę była młodzież. Wśród uczniów seminariów nauczycielskich na początku XX wieku sformowała się pewna moda na nacjonalizm. Narodowa przynależność wpisywała się w podstawę stosunków osobistych, przeprowadzając swoistą linię demarkacyjną między „przyjaciółmi” („swoimi”) a „wrogami” („obcymi”). W ten sposób, wstąpiwszy do seminarium nauczycielskiego, przyszły nauczyciel już z góry niejako miał określone grono przyjaciół i wrogów, chociaż z większością z nich w zasadzie jeszcze nawet się nie znał. Jednostki zaledwie próbowały przeciwstawić się takim tendencjom, nawet jeśli nie odpowiadało to osobistym przeświadczeniom ani doświadczeniom szerszej grupy. Nikt przecież nie chciał być uważany za odszczepieńca, a nawet zdrajcę idei narodowej, aby zostać na tej podstawie odrzuconym przez „swoich”, a jakże często także nieprzyjętym przez owych

„obcych”. W tej sytuacji zachowanie ukrajinofilskiej czy polonofilskiej pozycji wymagało wysokiego poziomu wytrwałości moralnej, w zasadzie niecharakterystycznego dla wieku nastoletniego. W praktyce często było inaczej – młodzieńczy animusz oraz chęć tworzenia i działania powodowały, że słuchacze seminariów oddawali się nacjonalizmowi, jednak w miarę upływu czasu i nabierania doświadczenia, z równą łatwością, odchodzili od niego.

Jednym z kluczowych czynników w kwestii podejścia nauczycieli ludowych do zagadnienia spraw narodowych były osobiste ambicje. Zawód nauczycielski miał wówczas wiele ograniczeń w zakresie realizacji wyższych aspiracji społeczno-zawodowych oraz zdobycia prestiżu. Wprawdzie zawód ten postrzegano jako społecznie pożyteczny i potrzebny, a w ujęciu ogólnym podkreślano wartość pracy nauczycieli, co powodowało, że zyskiwali pewien autorytet w lokalnej społeczności, jednak trudno było liczyć na dowody szerszego uznania ze strony warstw wyższych ani na awans zawodowy i społeczny. W tym sensie nauczyciel ludowy zawsze znajdował się w cieniu, co powodowało, że jego stosunek do kwestii własnego statusu zawodowego był niejednorodny. Jednym wystarczyło „nagradzanie ogólne”, u innych z kolei było to przyczyną kompleksów i przeświadczenia o niemożliwości samorealizacji. W przypadku drugim, bardzo łatwo było do zbliżenia z ruchem narodowym, choć pewne dylematy zawsze się pojawiały. Dotyczyły one szczególnie konieczności odejścia od wielu dotychczas wypracowanych pozytywnych relacji z krewnymi, przyjaciółmi, sąsiadami czy uczniami, którzy musieli znaleźć się w grupie „obcych”. Można zatem postawić tezę, że im więcej dany nauczyciel przejawiał osobistych ambicji, tym mniej skłonny był do polonofilstwa bądź ukrajinofilstwa, a bardziej podatny na wpływy ruchu narodowego. Chcąc wyjść z cienia w jakim się znajdował, automatycznie popaść musiał w nacjonalizm. Alternatywą była próba samorealizacji na niwie zawodowej, jednak było to rozwiązanie niepewne, czasochłonne oraz wymagające wytrwałości i żmudnej pracy. Potencjalni karierowicze w gronie nauczycieli ludowych upatrywali w nacjonalizmie wręcz szansę dla swojego rychłego awansu

w kategoriach społecznych – działalność taka dawała bowiem liczne kontakty ze światem prawdziwych inteligentów. Tego szkoła ludowa dać żadnemu nauczycielowi nie mogła.

W oparciu o powyższy wywód widać, że „typowy” nauczyciel-polonofil bądź ukrainofil to osoba, która pierwsze pozytywne doświadczenie obcowania z przedstawicielami innej narodowości otrzymała w wczesnym dzieciństwie, jeszcze przed pojawieniem się stereotypów. Tylko takie osoby charakteryzowały się stosunkowo wysokim poziomem wytrwałości psychologicznej i brakiem potrzeby ogólnego uznania ze strony warstw wyższych za wszelką cenę. Tylko taki nauczyciel w niewielkim stopniu podatny był na ideały nacjonalizmu, zachowując apolityczność, łącząc ją jednak z poczuciem własnej narodowości.

Trudno jest jednoznacznie wskazać jaki odsetek nauczycieli miał właśnie takie klasyczne - powiedziec nawet można normalne - podejście, choć była to większość. Informacje na ten temat znaleźć można w ówczesnej prasie prezentującej interesy poszczególnych narodowości. Tak, na przykład, charakteryzując nauczycieli-nacjonalistów miasteczka Śniatyn, radykalna gazeta „Naród” twierdziła:

Będzie nie więcej jak trzy wśród nich takich, co jeszcze nie zapominają o swoim wielkim zadaniu i dołączają się trochę do ruchu. Inni to już w ogóle drżą na samo imię inspektora szkolnego<sup>27</sup>.

Pewną miarą ilustrującą zjawiska podatności bądź nie na hasła nacjonalistyczne, są śledztwa dyscyplinarne dotyczące nauczycieli ludowych. Przykładowo w roku szkolnym 1870/1871 na ogólną liczbę nauczycieli tego typu na prowincji wynoszącą 3 718 osób<sup>28</sup>, tylko 32 osoby z nich (0,86%) były oskarżone w wykraczania dyscyplinarne o charakterze narodowym<sup>29</sup>. Z kolei

---

<sup>27</sup> К. Обух, *Які то руські діячі в Снятинцині*, „Народ”, ч. 12, 15 VI 1890.

<sup>28</sup> Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1875/1876, Lwów 1877, s. 7.

<sup>29</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 49, s. 1–149. Sprawozdania inspektorów szkolnych o stanie spraw nauczycieli ludowych, oskarżonych o zaniedbywaniu

w 1904 roku odnotowano 78 takich przypadków<sup>30</sup>, to jest 0,73% z ogólnej ilości nauczycieli wynoszącej wówczas 10 661 osób<sup>31</sup>. Podobna liczebna współzależność widoczna jest w roku szkolnym 1911/1912, gdzie z 16 005<sup>32</sup> nauczycieli ludowych przekroczenia na gruncie narodowym były zarzucone 109 osobom (0,68%)<sup>33</sup>. Oczywiście, powyższa statystyka nie upoważnia do stawiania tezy, że pozostałe 99% nauczycieli ludowych było polskimi ukrajinofilami lub ukraińskimi polonofilami, jednak należy uwzględnić kilka aspektów. Po pierwsze, nie o wszystkich przypadkach takiego rodzaju wykroczeń Rada szkolna krajowa wiedziała, chociaż lokalna administracja starała się takie przypadki piętnować i nadawać im rangę najwyższą, równą ze znęcaniem się fizycznym nad dziećmi<sup>34</sup>. Po drugie, administracja szkolna brała pod uwagę przede wszystkim przypadki dyskryminacji, czyli skrajnej formy nacjonalizmu, której przejawy mogły uwidocznic się nawet w przypadkach osób niezaangażowanych w ruch narodowy. Po trzecie natomiast, nacjonalizm nauczyciela nie zawsze miał tak jaskrawe odzwierciedlenie w jego zachowaniu. Nie zważając jednak na możliwe obciążenia w postaci błędów statystycznych w powyższych wyliczeniach, trzeba stwierdzić, iż większość nauczycieli ludowych przy swojej większej bądź mniejszej lojalności wobec narodowości, z której się wywodzili, potrafiła zajmować czasem skrajne stanowiska

---

obowiązków i brutalnym zachowaniu się z dziećmi oraz decyzje w tych sprawach, 1870/1871 r.

<sup>30</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 2943, s. 1–148. Decyzje o zwolnieniu nauczycieli z nazwiskami „A–Z“, 1904/1905 r.

<sup>31</sup> Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1904/1905, Lwów 1905, s. 38.

<sup>32</sup> Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1911/1912, Lwów 1913, s. 49.

<sup>33</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 4803, s. 1–122. Korespondencja c. k. Rady szkolnej krajowej w Lwowie o przeniesieniu, zwolnieniu i mianowaniu nauczycieli ludowych, 1913/14 r.

<sup>34</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 2190, s. 3. Instrukcja z przeprowadzenia śledztw dyscyplinarnych w sprawach nauczycieli szkół ludowych.

wobec powyższego zjawiska w swej pracy zawodowej – od propagowania go, przez milczenie, po piętnowanie.

### Mikrohistorie: trzy „grupy ryzyka”

Jeśli porównać modę na nacjonalizm drugiej połowy XIX i początku XX wieku z epidemią, to społeczeństwo można rozdzielić na trzy warunkowe grupy ryzyka – od najbardziej skłonnych do uczestnictwa w ruchach narodowych, przez umiarkowanych, do tych, którzy przejawiali niewielkie skłonności do powiązania się z nimi. Nauczyciele ludowi Mieczysław Opałek, Katarzyna Banach-Gryniewicz oraz Wiktor Balicki reprezentowali wszystkie trzy grupy ryzyka. Były to całkiem różne postacie, a jedynym co ich łączyło był właśnie zawód nauczycielski i lojalna pozycja narodowa.

Mieczysław Opałek był jaskrawym przykładem człowieka z „naturalnym immunitetem” przed nacjonalizmem. Jego drogę do ukrajinofilstwa można uznać za wzorcową, a nawet dziedziczną. Józef Opałek, ojciec Mieczysława, był Polakiem z dalekimi korzeniami niemieckimi<sup>35</sup>. W 1863 roku brał udział w Powstaniu Styczniowym, a po jego upadku wrócił do Lwowa i wstąpił do preparandy<sup>36</sup>. Po ukończeniu studiów rozpoczął karierę nauczycielską, dochodząc w 1891 do stanowiska dyrektora szkoły im. Markijana Szaszkiewicza we Lwowie<sup>37</sup>. Decyzja o mianowaniu Polaka, uczestnika Powstania Styczniowego, dyrektorem ukraińskiej szkoły była prawdopodobnie prowokacją ze strony władz. Józef Opałek sympatyzował jednak z „bratnimi Rusinami”, a jego działania, jako dyrektora, w żaden sposób nie nosiły znamion działań antyruskich. O braku uprzedzeń może również świadczyć fakt, że jego żoną była Paulina Maliec, pochodząca z polsko-ruskiej rodziny. Los jej rodziny,

---

<sup>35</sup> M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości: kartki z pamiętnika 1881–1901*, Wrocław, 1987, s. 6–7.

<sup>36</sup> Kronika rodu Opałków. Materiały z archiwum rodzinnego zebrane przez W. Opałka, s. 21.

<sup>37</sup> M. Opałek, op. cit., s. 13.

w szczególności braci, również świadczy o możliwościach pozytywnego polsko-ukraińskiego współdziałania. Iwan i Josyp Malcowie – Rusini – w 1863 roku byli także uczestnikami Powstania Styczniowego<sup>38</sup>.

Spektakularnym przykładem jego pojednawczego na gruncie narodowym charakteru są wspomnienia samego Mieczysława Opalka o świętowaniu Bożego Narodzenia w domu rodzinnym, w których pisze:

Po należyтым ugoszczeniu krewniaków wuj z siwym wąsem na zadumanej po kozacku twarzy zaczynał kołędować, a pierwszą pieśnią, która wprawiała do drgań jego starcze już struny głosowe, była ruska kołęda „Boh przedwicznij nam narodył sia”. Po niej śpiewał wuj z kolei polskich, a najchętniej „A wczoraj z wieczora z niebieskiego dwora, Z narodzenia Pana dziś dzień wesoly”, także „Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi”... Bardzo podobał mi się mądry układ kalendarza, który wyznaczał świętom obrządku greko-katolickiego termin o dwa tygodni późniejszy od terminu świąt „polskich”... Jakoś nie klóciło się wtedy to wszystko z polską tematyką... było jakby potwierdzeniem hasła, zawartego w czterowerszu Platona Kosteckiego, polsko-ruskiego poety: „W imię Ojca, Ducha, Syna, To nasza modlitwa, Jako Trójca, tak jedyna Polska, Ruś i Litwa” Sympatia do bratniego narodu i potrzeba towarzyskiego współzycia z Rusinami rówieśnikami nie opuszczała mnie również w latach młodości<sup>39</sup>.

Lekcje tolerancji narodowej Mieczysław Opalek wynosił nie tylko z domu. Polsko-ruskie jednoczenie się było częścią jego pierwszych kontaktów ze światem zewnętrznym, choć wprawdzie nie były to jeszcze do końca jego samodzielne wybory, a raczej decyzje ojca. Mało znanym jest przykładowo fakt, że Józef Opalek zapisał swojego syna nie do polskiego, a do ruskiego chóru męskiego przy cerkwi Piotra i Pawła we Lwowie, dokąd ten uczęszczał przez kilka lat<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 21–22.

<sup>40</sup> Wywiad z Bolesławem Opalkiem (ur. 1925 r.), przeprowadzony w Rzeszowie w dniach 28–29 I 2015 r. przez A. Waranytsję, Materiały z archiwum autora.

Świadome ukrajinofilstwo Mieczysława Opalka zostało ukształtowane w nieco starszym wieku, kiedy uczył się w męskim seminarium nauczycielskim we Lwowie. Stosunki w seminarium między uczniami Polakami a Rusinami wspominał jako wyjątkowe i pełne narodowej tolerancji wśród praktycznie wszystkich uczniów pisząc po latach:

Mimo różnic narodowościowych pożycie uczniów Polaków z kolegami Ukraińcami było nacechowane wzajemną uprzejmością. Gotowość pomocy i świadczeń koleżeńskich ujawniała się obustronnie... Rozwydrzony później nacjonalizm tak polski, jak i ukraiński, nie mącił jeszcze u nas umysłów, nie zatruwał serc. Stanowiliśmy zwartą grupę, którą ożywiało jedno: silne poczucie więzi koleżeńskiej. Nie zanotowałem w pamięci ani jednego konfliktu na tle różnic narodowościowych<sup>41</sup>.

Charakterystycznym jest, że tej wyjątkowej lojalności sam Mieczysław Opalek nie tłumaczył w żaden szczególny sposób, przeciwstawiając ją jedynie szowinizmowi starszych i nacjonalizmowi młodszych kolegów wspominając:

Byli to uczniowie starsi, zarażeni jadem szowinizmu... Podejrzliwi, nieufni chodzili samopas własnymi drogami... Atmosfera równowagi i zgody, jaka ożywiała nasz zespół klasowy, była już obcą uczniom klas niższych...<sup>42</sup>

Trudno powiedzieć, na ile oceny te są obiektywne. Prawdopodobnie on sam faktycznie nie doświadczył żadnych konfliktów na tle narodowym, wątpliwym jednak wydaje się, że nikt z jego kolegów nie poddawał się propagandzie nacjonalistycznej w mniejszym bądź większym stopniu. Nie wykluczone również, że taka interpretacja relacji pomiędzy Polakami a Rusinami w okresie młodości było efektem pewnej nostalgii za tym, co minęło oraz próbą idealizacji przeszłości. Pamiętać bowiem należy, że wspomnienia te spisane zostały już po latach wojny

---

<sup>41</sup> M. Opalek, op. cit., s. 154.

<sup>42</sup> Ibidem.

polsko-ukraińskiej 1918-1919, która położyła się cieniem na stosunkach polsko-ruskich w okresie II Rzeczypospolitej.

W kontekście ukrajinofilstwa Mieczysława Opalka warto spróbować odpowiedzieć na pytanie, dotyczące tego, w jakim stopniu zachował on swoje poglądy w ciągu późniejszego, dorosłego życia. Odpowiedź na to pytanie łączy przeciwności, bowiem brzmi ona – i tak i nie. Mieczysław Opalek był nie tylko odziedziczył po ojcu ukrajinofilstwo, ale i patriotyzm. O ile w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku takie wartości można było łączyć, o tyle w okresie międzywojennym występowały one już rozdzielnie. Jak twierdzi syn Mieczysława – Bolesław Opalek, jego ojciec był „gorącym zwolennikiem Józefa Piłsudskiego i z zachwytem przyjmował jego koncepcję federalizacji”<sup>43</sup>. Akurat taki program godził patriotyzm z ukrajinofilstwem i najlepiej odpowiadał poglądom Mieczysława Opalka, który wierzył, że można stworzyć państwo nie wbrew Ukraińców, a ramie w ramie z nimi. Wszystko pewnie byłoby dobrze, gdyby nie fakt, iż projekt ten napotkał sprzeciw ze strony Ukraińców, którzy poprzez swój nacjonalizm „niszczyli” ideę polsko-ruskiego Eldorado. Taka sytuacja powodowała, że Mieczysław Opalek musiał jakoś wewnętrznie reagować – musiał bowiem w jakiś sposób rozwiązać ten światopoglądowy konflikt w zgodzie z własnym sumieniem. Przyjęte przez niego rozwiązanie nie było może najlepsze, ale akceptowalne przez niego samego. Rozróżnił on wyraźnie Rusinów od Ukraińców wskazując, że pierwsi z nich są tymi dawnymi „swoimi” – bratnim narodem, drudzy natomiast to nacjonaści Rusińscy, którzy dążą do konfrontacji z Polakami. W tym rozumieniu Rusinem był ten, kto stawiał na współpracę i pokojowe współistnienie z Polakami, Ukraińcem z kolei ten, kto stawiał na walkę. W tym sensie Rusinami byli Wasilij Szczyrat, Mychajło Jackiw, Mykoła Hołubiec – przyjaciele Mieczysława Opalka. Rusinką była również sąsiadka z parteru kamienicy przy ulicy Piaskowej 25 we Lwowie – Maria Jakóbowska<sup>44</sup>. To właśnie ona wyleczyła syna Bolesława Opalka

---

<sup>43</sup> Wywiad z Bolesławem Opalkiem, op. cit.

<sup>44</sup> Kronika rodu Opalków, op. cit., s. 45.

w dzieciństwie, kiedy choroba zagrażała jego życiu<sup>45</sup>. Natomiast inny sąsiad, który mieszkał naprzeciw rodziny Opalków, greckokatolicki ksiądz Kasztaniak, był typowym Ukraińcem. Kasztaniak i Opalek nawet nie się witali ze sobą<sup>46</sup>.

W ciągu całego życia Mieczysław Opalek zachował daleko idący umiar w swoim podejściu do spraw narodowościowych. Miało to swoje pozytywne odzwierciedlenie w wychowaniu jego dzieci – Ryszarda i Bolesława. Przykładowo, zabronił on im wstępowania do polskich organizacji młodzieżowych, które jego zdaniem propagowały agresję i lekceważenie innych. W ten sposób pragnął bronić swoje dzieci przed niebezpieczeństwem nacjonalizmu. Także w czasie wojny nie chciał, aby wstępowali oni w szeregi Armii Krajowej, choć obydwaj i tak uczynili to w tajemnicy<sup>47</sup>. Dopiero zagrożenie aresztowaniem skłoniło synów do wyznania ojcu prawdy. Na pytanie dotyczące głównej wartości w życiu ojca, Bolesław Opalek odpowiada – Polska<sup>48</sup>. Postawę Mieczysława Opalka w kwestii narodowościowej w okresie dojrzałym oraz pod koniec życia można określić w następujący sposób: bezwzględnie należy kochać „swoje”, ale nie można z tego powodu czy przy tej okazji nienawidzić „obcego”.

Kolejnym przykładem może być nauczycielka ludowa Katarzyna Banach-Gryniewicz, która jako Rusinka w okresie młodości miała wyjątkowo duże szanse, aby zostać nie tylko polonofilką, ale i wręcz polską nacjonalistką. Okres dojrzenia stanowił w jej przypadku swoistą walkę pomiędzy zachowaniem narodowości a polskością, którą była *notabene* wręcz otoczona. Ruskie pochodzenie, polskie środowisko i wychowanie, powrót do ruskości, a z czasem trudne zerwanie stosunków z inteligencją ruską – każda z tych okoliczności była jednocześnie zarówno ryzykiem „zarażenia” nacjonalizmem, jak i argumentem pozwalającym się od niego odciąć.

---

<sup>45</sup> Wywiad z Bolesławem Opalkiem, op. cit.

<sup>46</sup> Kronika rodu Opalków, op. cit., s. 46.

<sup>47</sup> Wywiad z Bolesławem Opalkiem, op. cit.

<sup>48</sup> Ibidem.

Katarzyna Banach-Gryniewicz urodziła się w 1875 roku w Winnikach pod Lwowem, ale za miasto rodzinne uważała Kraków, w którym dorastała<sup>49</sup>. Drobnym urzędnikiem Wasilij Banach odważył się na przenosiny do Krakowa z racji trudnej sytuacji materialnej rodziny oraz pragnienia realizacji własnych ambicji zawodowych<sup>50</sup>. Wymagało to od niego rzecz jasna cierpliwości oraz lojalności, bowiem charakter jednolitego etnicznie środowiska urzędniczego Krakowa różnił się zdecydowanie od okolic Lwowa. Tworzenie dobrych stosunków z nowym otoczeniem było dla niego sprawą egzystencjonalną. To z kolei zmuszało go niejako do daleko idącej ugodowości. Życzliwości w stosunku do Polaków Wasilij Banach wymagał także od swojej rodziny.

Przyjęty przez ojca „kurs” obliczony na wejście do polskiego środowiska miał zasadniczy wpływ na kształtowanie się światopoglądu Katarzyny Banach-Gryniewicz. Już w dzieciństwie przyjęła ona, jako aksjomat, obraz „dobrego Polaka”, który był kulturowany i nieco narzucony przez ojca. Nie do końca jednak utożsamiała się ona chyba wewnętrznie z głoszonymi przez ojca tezami, a być może robiła to bardziej ze względów pragmatycznych niż ideologicznych. W przypadku tej rodziny rzecz można, iż byli oni typowym przykładem „gente Ruthenus natonie Polonus”. W domu rodzinnym używali na co dzień języka polskiego, co sprawiało, że młoda Katarzyna nie miała problemów językowych w szkole. Szkoła ponadto przedłużyła rozpoczęte przez ojca wychowanie w duchu polskim. Wkraczając w dorosłość Katarzynę można określić mianem klasycznej Polki. Warto w tym miejscu podkreślić, że sam Kraków lat 70. i 80. XIX wieku również odgrywał istotną rolę w pobudzaniu uczuć polskości. Miasto było „żywym wspomnieniem” Powstania Styczniowego. Sama Katarzyna Banach-Gryniewicz o tym wspominała tak:

W Krakowie jeszcze żyli uczestnicy tego powstania, w szczególności ci którzy porzucili Polskę pod moskiewskim panowaniem. Polacy zachowywali jeszcze długie lata narodową żalobę. Na tradycjach ostatniego

---

<sup>49</sup> Я. Гриневич, *Катря Гриневичева: Біографічний нарис*, Торонто 1968, s. 9.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 10.

powstania wychowywały się nowe polskie pokolenia. Z miast znikła barwna odzież, kobiety ubierały się w długie, czarne suknie z kołnierza-  
mi pod szyję. Biżuterię składały na „Skarb narodowy”. Mężczyźni ubierali  
się w czamary i rogatywki. Na ulicach miasta widać było sporo inwalidów  
i kaleków z ostatniego powstania. Polscy pisarze, poeci i malarze tworzyli  
pod wpływem ostatniego powstania. To były czasy Matejki, Wyspiańskiego,  
Grottgera...<sup>51</sup>.

Taki patriotyzm Polaków wywierał na nią olbrzymi wpływ. Zachwyty wydarzeniami owianymi legendą wywoływał charakterystyczne dla młodego człowieka pragnienie uczestniczenia w sakralizacji mitu narodowego. W tym duchu zaczęła ona, tak jak wielu jej rówieśników, podejmować pierwsze próby twórczości literackiej, a bohaterami jej utworów byli właśnie uczestnicy powstania, którzy „włożyli kij do swej żebrackiej torby i zdecydowali się wieść życie tułacza po ojczystym kraju”<sup>52</sup>.

Powrót Katarzyny do ruskości również był nie tyle jej decyzją, ile ojca. Wbrew wysiłkom, Wasilijowi Banachowi nie udało się zrealizować swoich ambicji. Przyjmując i kultywując w rodzinie polskość, spodziewał się szybkiego awansu zawodowego, ale kiedy tak nie stało się, zaczął wracać myślami do korzeni ruskich. Na skomplikowaną sytuację nałożyły się także trudności materialne, bowiem utrzymanie żony i sześciorga dzieci w Krakowie nie było łatwe. Postanowił on wykształcić Katarzynę, aby ta mogła zacząć wkrótce sama się utrzymywać. Jak w przypadku większości kobiet tego okresu, wybór padł na zawód nauczyciela. Wspomniane poczucie niespełnienia zawodowego spowodowało, że Wasilij Banach ponownie zaczął identyfikować się z narodowością ruską. Stopniowo zaczął on korespondować ze starymi znajomymi z Winnik, szukając przy okazji także możliwości integracji z żyjącymi nielicznie Rusinami w Krakowie. Podobnej reorientacji poglądów dokonał on w całym domu, co nie ominęło także jego córki. W ten sposób osiemnastoletnia Katarzyna Banach-Grynicz zapoznała się ze swoim pierwszym przyjacielem-Rusinem

---

<sup>51</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>52</sup> Ibidem.

Wasilijem Stefanikiem, który studiował wówczas w Krakowie<sup>53</sup>. To właśnie on zaczął wprowadzać ją w ruski „świat”, przeciwstawiając go polskiemu. Argumenty na rzecz ruskości czerpał z twórczości Iwana Franki. W ten sposób obraz Polaka, który Katarzyna przyjęła w dzieciństwie, uległ gruntownej zmianie.

Punktem zwrotnym w życiu Katarzyny Banach-Gryniewicz było wstąpienie w związek małżeński. Decyzja została podjęta przez ojca i był to kolejny przejaw jego nostalgii za ruskością. Zaręczyny odbyły się niemalże zaocznie:

Od znajomego z Winnik, nauczyciela Grzegorza Wreciony, dostawał ojciec listy. W jednym z listów ten pisał: Ma Pan córkę, panienkę, której już czas pójść za mąż. Znam we Lwowie jednego młodego nauczyciela naszego wyznania – Osypa Gryniewiczza, starszego od niej o dziesięć lat, sędzę, że będą dobrą parą<sup>54</sup>.

Wasilij Banach przeanalizowawszy wszystkie „za” i „przeciw”, doszedł do wniosku, że faktycznie będzie to „dobra partia dla córki” i już po pierwszej wizycie kandydata do ręki córki w Krakowa, wrócił on do Winnik z żoną, chociaż przyznać trzeba, że wielkiej miłości między nimi nie było<sup>55</sup>.

Pierwszą barierą, którą musiało pokonać małżeństwo był język. Katarzyna bowiem mówiła wyłącznie po polsku, jej mąż natomiast po rusku. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że Katarzynie w takiej sytuacji nie było łatwo. Przebywała w środowisku Rusinów, nazywała siebie Rusinką, ale ani słowa nie rozumiała w tym języku. Jako osoba o dość wysokim stopniu inteligencji podjęła się nauki języka, który dość łatwo i szybko opanowała, choć nigdy nie wyzbyła się polskiego akcentu<sup>56</sup>. Nowe miejsce, otoczenie oraz odnowiona tożsamość zrodziły nowe marzenia.

---

<sup>53</sup> O. Kich-Masłej, *Ukraina w opinii elit Krakowa końca XIX – pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2009, s. 21.

<sup>54</sup> Я. Гриневич, *opt. cit.*, s. 13.

<sup>55</sup> ЛННБ ім. В. Стефаника, відділ рукописів, ф. 11, спр. 1009, s. 3, *List Katarzyny Gryniewicz do Oleksandra Barwińskiego, niedatowany*.

<sup>56</sup> Я. Гриневич, *opt. cit.*, s. 20.

Zaowocowało to chęcią pełniejszej realizacji jako twórcza literacki. Zdawała sobie jednak sprawę, że zaistnienie w świecie literackim w opozycji do panujących trendów stawiających na ruchy narodowe, czy wręcz nacjonalistyczne, jest niemożliwe. Kontakty jej męża z przedstawicielami elity intelektualnej, w szczególności z Mykołą Morozem, Mykołą Skorobohatym oraz Włodzimierzem Kocowskim, znacznie ułatwiły jej rozwój<sup>57</sup>. Z pomocą szczególnie ostatniego z wymienionych, Osyp Gryniewicz zaaranżował spotkanie z Iwanem Franko, który zaczął aktywnie propagować jej twórczość, wprowadzając ją jednocześnie w środowisko ruskiej bohemy. Jednak utrzymanie nowych kontaktów wymagało ofiary. Zdawała sobie sprawę, że Franko był głównym propagatorem idei ruchu narodowego, często popadającym w skrajności. Posiadał duże wpływy i był „klucznikiem rajskich ogrodów”<sup>58</sup> – cytując jej słowa. Szybko stał się jej mentorem i konsekwentnie dążył do skierowania jej twórczość na problematykę narodową, przekonując, że „[t]am, na ziemi Szewczenki należy szukać źródeł poznania prawdziwej romantyki historycznej”<sup>59</sup>. W ten sposób w ideach narodowych coraz częściej znajdowała inspirację literacką. Obcowanie z inteligencją ruską sprzyjało również wzmocnieniu jej świadomości narodowej. Warto podkreślić, iż pozostali znajomi-literaci chętnie wspierali Gryniewicz – co zapewne łączyło się z faktem protekcji ze strony Franko. Niejednokrotnie przedstawiano jej wyimaginowane polskie zbrodnie i rzekome odwieczne cierpienia narodu ruskiego doznane od Polaków<sup>60</sup>. Można zatem powiedzieć, że na tym etapie życia Katarzyna Banach-Gryniewicz znalazła się szczególnie blisko polonofobii, choć raczej dotyczyło to jej twórczości literackiej i niekoniecznie wynikało z radykalizacji poglądów.

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 20, 22.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>60</sup> В. Качкан, О. Качкан, „Вкинула світла на далекі дороги суспільності” (Катря Гриневичева: біографічна мозаїка; пороги творчості, що замовчують листи), [w:] *Нев’януча галузка калини: Українські літератори, вчені, громадські діячі в діаспорі*, Київ 2011, s. 28–34.

Życie Gryniewicz zresztą odbiegało od treści jej ówczesnej twórczości literackiej. Praca w szkole łączyła się ze stałym kontaktem z polskimi uczniami i rodzicami. Praca nauczyciela była pasją Katarzyny Gryniewicz, toteż mimo wszystko, ostatecznie wybrała ona humanizm zamiast skrajnego nacjonalizmu. Praca spowodowała zresztą odejście przez nią, na późniejszym etapie życia, od idei nacjonalistycznych, co widoczne jest szczególnie w jej twórczości powstałej w XX wieku. Ostatecznie Katarzyna Banach-Gryniewicz w 1909 roku całkowicie zerwała łączące ją z nacjonalizmem więzi i została redaktorką czasopisma dla dzieci „Dzwonek”<sup>61</sup>.

Kolejnym punktem zwrotnym w jej życiu było nieudane życie małżeńskie. W 1906 roku ze względu na nalegania ze strony rodziny Katarzyna złożyła wniosek o rozwód. W liście do Ołeksandra Barwińskiego pisała:

Dwa lata temu rozeszłam się z mężem, nauczycielem seminarium, – ciężka moralna drwina, wieczne bicie, nieumiejętność docenienia wartości duchowych – to wszystko złożyło się na rozpaczliwy protest, którym czyniłam ostatni w życiu wysiłek, aby podnieść się z tego brudu. I kiedy odważyłam się pójść z matką do brata, z którym pan Grynewycz żył we wrogości, i mnie za to – zdeptano nogami okropnie, bito po twarzy, oddałam wtedy sprawę sądowi<sup>62</sup>.

To wydarzenie pokazało Katarzynie, jak chwiejne są jej przyjaźnie z ukraińskimi inteligentami. Pomagający jej w zakresie rozwoju literackiego i „uświadamiający” ją w duchu nacjonalistycznym ruscy przyjaciele, nie byli już tak skłonni do udzielenia jej wsparcia, gdy straciła mieszkanie i miała trudności finansowe. Wprawdzie w kontaktach osobistych współczuli jej, to jednak w środowisku wypomniano jej „polską przeszłość” oraz lekkość z jaką rodzina Banachów poddała się asymilacji, odrzucając

---

<sup>61</sup> В. Разживін, *Особливості стилю історичної прози Катрі Гриневичевої*, [w:] *Актуальні проблеми слов'янської філології*, Київ 2005, Nr. 10, s. 314–321.

<sup>62</sup> ЛННБ ім. В. Стефаніка, відділ рукописів, ф. 11, спр. 1009, s. 4, *List Katarzyny Grynewycz do Ołeksandra Barwińskiego, niedatowany*.

wszystko co ruskie. Te trudne chwile wspominała potem mówiąc, że inteligenci „teraz patrzą na moją „małość” z wysokiego tronu”<sup>63</sup>, co przeżywała jako zdradę i osobistą porażkę. To zresztą doprowadziło do apatii także w kwestii narodowej. Opisana sytuacja dość skutecznie „wyleczyła” ją z nacjonalizmów pokazując, że ci, którzy tak wiele mówili jej o popełnianych przez Polaków na Rusianach krzywdach, sami nie są w swoim zachowaniu lepsi. Pod koniec życia zaczęła ona nawet z nostalgią wspominać czasy krakowskie pisząc: „Przez prastarą wąską Floriańską bramę widać rynek, gdzie kiedyś składali hołd polskiemu królowi Zygmuntowi Staremu Prusacy i gdzie kiedyś Tadeusz Kościuszko przysięgał przed narodem, że będzie bronić Ojczyznę”<sup>64</sup>.

Trudno powiedzieć, czy Katarzyna Banach-Gryniewicz miała szanse zostać prawdziwą ukraińską nacjonalistką. Najprawdopodobniej nie. Własne doświadczenia i sformowane w młodym wieku pojęcia „dobra” i „zła” zwykle są dość odporne na zasłyszane później hasła. Można wprawdzie dokonać świadomej przemiany w okresie późniejszym, jednak nie można całkowicie wymazać z pamięci i świadomości norm zinternalizowanych w procesie wychowania. Życie Katarzyny Gryniewicz zatoczyło krąg – od polonofilki, przez ścisłe kontakty z ukraińskim nacjonalizmem, pod koniec życia wróciła ona ponownie do polonofilii.

Nie mniej interesująco przedstawia się życiorys Wiktora Balickiego, jednego z najjaskrawszych przedstawicieli polskiego ukrainofilstwa wśród nauczycieli ludowych, który przy tym miał najmniej szans zostać ukrainofilem. Tak on, jak i Mieczysław Opałek, przebywali w środowisku Rusinów od dziecka. Jego matką chrześną nawet została Rusinka, córka greko-katolickiego księdza Maria Czajkowska<sup>65</sup>. Polsko-ukraińska szkoła powszechna, do której uczęszczał Wiktor Balicki, doprowadziła

---

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Я. Гриневич, *opt. cit.*, s. 18.

<sup>65</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, rkps I. 13254, s. 1, W. Balicki, *Wspomnienia nauczyciela z lat 1861–1921*.

do jeszcze głębszej integracji dwunarodowego środowiska, które on sam uważał za wręcz organiczne. Stopień tolerancji był u niego posunięty tak dalece, że – jak wspominał – będąc katolikiem, odwiedzał grecko-katolicką cerkiew na wszystkie święta religijne według juliańskiego kalendarza<sup>66</sup>. Bliskie stosunki z Rusinami do pewnego czasu były poręczeniem tego, że ruch narodowy był mu całkiem obojętnym. Punkt zwrotny nastąpił w czwartej klasie, kiedy przez Profesora-Rusina wyrzucono go z gimnazjum. Ten konflikt stał się właściwie pierwszym doświadczeniem dyskryminacji narodowościowej w jego życiu o którym pisał później tak:

Profesor Danyluk, Rusin, był ta tyle stronniczy, że my wszyscy wiedzieliśmy, że Rusinów łatwiej pyta jak Polaków, właśnie dlatego dostałem tą dwóję... Tym razem już nie wytrzymałem i mówię: „Uczyłem się i wiem, a pan profesor Rusinów łatwiej pyta!” Jego jak uderzyło, wskoczył w tej chwili i krzyczy: „Ty łajdak!”, a ja na to oburzony: „Sam jesteś łajdak!”. On za palkę, ja za czapkę i do drzwi. On za mną, ale ja co najprędzej po schodach i do domu. Tak skończył się dla mnie gimnazjum...<sup>67</sup>

Powyższa sytuacja spowodowała zweryfikowanie części dotychczasowych poglądów Balickiego na temat stosunków polsko-ukraińskich. Złość jaką odczuwał i niesprawiedliwość jakiej doznał ze strony ukraińskiego profesora zaowocowała niechęcią w stosunku do całego ukraińskiego społeczeństwa. Ucząc się w seminarium nauczycielskim, Balicki szukał możliwości dołączenia do ruchu narodowego. Jego radykalne poglądy szybko przyciągały młodzież o podobnych przekonaniach. Już na trzecim roku studiów zorganizował on tajne towarzystwo patriotyczne. Wspominał o tym po latach w następujący sposób:

Jeszcze w Stanisławowie, jako seminarzysta, byłem jednym z założycieli Towarzystwa Patriotycznego, członkami którego byli najlepsi uczniowie

---

<sup>66</sup> Ibidem, s. 42–43.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 119.

gimnazjum, szkoły realnej oraz seminarium. Byłem pierwszym, kto złączył dla Towarzystwa najlepszych kolegów i pouczałem ich, że kiedy będą na stanowiskach, żeby zaszczipiali w młodzieży duch patriotyzmu i świadomość narodową, że cesarz austriacki, tak samo jak rosyjski i niemiecki, są naszymi wrogami<sup>68</sup>.

Jeszcze po studiach Balicki dalej podtrzymywał kontakt z członkami Towarzystwa. Zakończyło się to dopiero w sytuacji, gdy ktoś doniósł na niego do policji w wyniku czego został oskarżony i, jako politycznie podejrzany, skazany na trzy lata więzienia. Później wyrok ten zamieniono na trzy lata służby wojskowej, ponieważ – jak pisał sam Balicki – śledztwo prowadził „dobry Polak”<sup>69</sup>. Do pracy nauczycielskiej wrócił dopiero cztery lata później. Wówczas jego poglądy uległy kolejnym zmianom, choć nigdy nie wytłumaczył ich podstaw. Wiadomo tylko, że całkowicie zerwał kontakty z ruchami narodowymi, poświęcając się bez reszty pracy nauczyciela<sup>70</sup>. O jego sukcesach jako nauczyciela samborskiej szkoły polsko-ukraińskiej, gdzie pracował od 1906 roku, świadczą sprawozdania inspektorów szkolnych za kolejne lata<sup>71</sup>. Równe traktowanie przez Balickiego uczniów zarówno polskich, jak i rusińskich zemściło się na nim po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. W 1919 roku nowa polska administracja szkolna, rozpoczęła dochodzenie w jego sprawie, zarzucając mu współpracę z Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Powodem takiego oskarżenia było fakt, że Balicki nie zrezygnował ze stanowiska nauczyciela w 1918 roku, kiedy szkoła została zukrainizowana. Sam Wiktor Balicki w liście do Rady Szkolnej Krajowej tłumaczył to tak: „Uczyłem w szkołę i z czystym sumieniem odpowiadam, że pracę tą uważam za obowiązek... Jestem

---

<sup>68</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 5211, s. 2, *Personalia Wiktora Balickiego*.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, rkps I. 13254, s. 532, W. Balicki, *Wspomnienia nauczyciela z lat 1861–1921*.

<sup>71</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 5211, s. 6, *Personalia Wiktora Balickiego*.

nauczycielem i moi uczniowie są dziećmi... Nie potrafię zapomnieć o swoim obowiązku wobec ludzkości”<sup>72</sup>.

Ukrainofilstwo Wiktora Balickiego było wynikiem świadomego wyboru na rzecz humanizmu. Jego uczestnictwo w ruchu narodowym, a następnie pełne zerwanie z nim można scharakteryzować za pomocą anegdoty głoszącej, że „kto w młodości nie był nacjonalistą – ten nie ma serca, a kto na starość nim pozostał – ten nie ma rozumu”. Przykład Wiktora Balickiego ukazuje, jak od dziecięcych ideałów przez błędy młodości łatwo ulec skrajnym poglądom. Te jednak z wiekiem można zweryfikować i rozumiejąc błąd, należy powrócić do właściwych ideałów. Zaprezentowany tu przykład ukrainofilstwa była ze wszystkich przytoczonych wcześniej przykładów najbardziej przemyślny. Stało się bowiem filozofią życia Balickiego mimo, iż ten nie miał żadnych istotniejszych powodów do tego, aby w ten sposób postępować. Niechęć do ruchów narodowych wytworzył on w sobie samodzielnie, stając się nieosiągalnym dla propagandy nacjonalistycznej do końca życia.

### **Fenomen hybrydycznej lojalności**

Jak wiadomo, każdy medal ma dwie strony. Dotyczyło to także kwestii podejścia do zagadnienia narodowościowego wśród nauczycieli ludowych. Granica między miłością do „innych” a nienawiścią do „swoich” okazała się w wielu miejscach bardzo cienka, przez co łatwo było ją przekroczyć. W takiej sytuacji często ultralojalność przekształcała się w quasi-nacjonalizm. Zależność ta była zdecydowanie bardziej charakterystyczna dla Rusinów niż dla Polaków. Wynikało to często z towarzyszącego Rusinom poczucia niedowartościowania, osobistego wyrachowania bądź zwykłego pragmatyzmu.

Proces hybrydyzacji polonofilstwa odbywał się w kilku etapów. Na początku była to zamaskowana sympatia do Polaków, następnie tzw. „służalność”, a w ostatnim etapie utożsamienie siebie z „wyższą”, czyli polską, kulturą przy jednoczesnym

---

<sup>72</sup> Ibidem, s. 3.

skrajnym lekceważeniu kultury „niższej”, czyli ruskiej. Charakterystyczne, że ludzie, którzy przeszli opisywaną drogę, pierwotnie nie byli prawdziwymi polonofilami. Im najczęściej obojętnie było to, wobec kogo mieliby być lojalni – chodziło jedynie o potencjalne profity możliwe do osiągnięcia z tego tytułu. Za sprawą powolnego identyfikowania się z polskością, w swoim przeświadczeniu stawali się oni reprezentantami „wyższych” ideałów, przez co zaczęli wierzyć również we własną wyjątkowość, patrząc jednocześnie pogardliwie na pozostających w ich przeświadczeniu „na dole” Rusinów.

Oryginalnym przykładem cytowanego powyżej stopniowanego polonofilstwa jest osoba Tytusa Budzynowskiego. Jego zachowanie i nazwisko, w drugiej połowie XIX wieku wywoływały tyleż samo śmiechu, co złości, przy czym złościła się przeważnie ruska inteligencja, śmiali – Polacy wspólnie z innymi przeciętnymi Rusini. Obojętnym w każdym razie nie zostawał na sprawę nikt. Skandal wokół tej postaci wybuchł 5 października 1881 roku, kiedy poseł na Sejm Krajowy – Wasilij Kowalski pragnął wykazać polonizatorski kurs Rady szkolnej krajowej, która na stanowisko dyrektora szkoły ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim we Lwowie wyznaczyła uważanego przez Rusinów za „zdrajcę” – Tytusa Budzynowskiego<sup>73</sup>. Kowalski zarzucał Budzynowskiemu amoralność, nietaktowne zachowanie wobec uczniów-Rusinów oraz szereg zaniedbań w zakresie obowiązków zarówno nauczycielskich, jak i dyrektorskich. Jako argument poseł przytoczył statystyki, według których w 1879 roku doszło do drastycznego zmniejszenia liczby uczniów szkoły. Jego zdaniem, to właśnie niekompetencja i aroganckie zachowanie nowego dyrektora powodowały, że rodzice przenosili dzieci ze szkoły ruskiej do polskiej. Temat ten został również podjęty przez prasę ruską. Przykładowo w 1882 roku rusofilski „Hałyczany” pisał:

---

<sup>73</sup> Stenograficzne Sprawozdania z Czwartej Sesyji Czwartego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim w roku 1881, Lwów 1881, s. 217–218.

Pan Budzynowski postawił sobie cel: znaleźć, ile by to go nie kosztowało, zdradę państwową nawet między naszą szkolną młodzieżą ruską płci żeńskiej. Sam powiedział: „A teraz, dziewczątka, zaśpiewajcie mnie tamtą piosenkę o Werhowynie, że tam chcecie rąbać Polaków i Niemców: Mam ja topór, topór zakuwany w blaszkę, oj nauczę tego Niemca i tamtego Laszka”<sup>74</sup>.

Zanim uczennice skończyły śpiewać, dyrektor Budzynowski rozpoczął awanturę krzycząc: „Więc chcecie rąbać waszego brata, Polaka? A Niemiec – to władza niemiecka, to cesarz”<sup>75</sup>.

Z racji prowokacyjnego zachowania w listopadzie 1881 roku przeciw Tytusowi Budzynowskiemu wszczęto śledztwo dyscyplinarne. Podczas przesłuchań kolegów-nauczycieli okazało się, że faktycznie dyrektor nagminnie łamał przepisy, pozwalając sobie dosłownie na wszystko – w tym palenie papierosów w klasie, publiczne obrażanie nauczycieli oraz bicie uczniów<sup>76</sup>. Potwierdziły to także protokoły z konferencji nauczycielskich<sup>77</sup>. W kontekście ogólnych wydarzeń spory wydzźwięk miał aspekt narodowy, gdyż dyrektor miał nawet posunąć się do publicznego stwierdzenia, że „co Rusin to złodziej i świnia”. Efekty dochodzenia doprowadziły do zwolnienia Budzynowskiego z zajmowanego stanowiska i przeniesienia go do szkoły ludowej z polskim językiem wykładowym.

Ta w istocie degradacja dość mocno uderzyła w wysokie ego Budzynowskiego, bowiem jako niemal już prawdziwego Pola-

---

<sup>74</sup> В. а., *Кореспонденції „Слова”*. *Изъ Львова*, „Слово”, ч. 49, 8 (20) V 1882. W języku oryginalnym: „Г-нь Будзыновскій поставили собі задачу: изобразити, во чтобы то не стоило, государственную измену даже между нашею русскою школьною молодежью женского пола... Сам казавъ „А теперь, дівочки заспівайте но мні тую пісню о Верховині, что то тамъ хочете ризати Поляковъ и Нимцевъ: Ой маю я топѳръ, топѳръ, закованый въ бляшку, Ой навчу я того Нимця тай тамъ-того Ляшка”.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 2, спр. 637, s. 1–24, *Sprawa o oskarżeniu dyrektora szkoły ćwiczeń przy Seminarium nauczycielskim w Lwowie w zaniedbanie obowiązków zawodowych*.

<sup>77</sup> ДАЛЮ, ф. 96, спр. 50, s. 29–30, *Protokół z konferencji nauczycielskiej w szkole ćwiczeń przy Seminarium nauczycielskim w Lwowie*.

ka, a zatem przedstawiciela „wyższej” kultury, przeniesiono go w szereg zwykłych, podrzędnych nauczycieli. To doprowadziło z kolei do sytuacji w której Budzynowski postanowił walczyć o powtórne rozpatrzenie swojej sprawy<sup>78</sup>. Taktyka jaką przyjął była dość przewrotna, bowiem aby oczyścić siebie z zarzutów, postanowił popaść w jeszcze dalej idący polonofilizm przy jednoczesnej ukrainofobii. Do celów tych wykorzystał osobę swego bratanka – Włodzimierza Budzynowskiego, który w 1886 roku kształcił się w ruskim gimnazjum i tam zbliżył się do środowisk radykalnych i zarazem ateistycznych. Rzeczoną chłopiec prowadził notatnik, w którym zapisywał swoje przemyślenia dotyczące kwestii religii. Znalazłszy notes Tytus Budzynowski postanowił wykorzystać zawarte w nim informacje w celu wykazania, że gimnazjum do którego uczęszczał bratanek, jest miejscem zakonspirowanego ateizmu emanującego na pozostałych uczniów. W liście do Rady szkolnej krajowej pisał tak:

Sprawa to – bardzo demoralizująca! Ale na nieszczęście naszego społeczeństwa pozostaje dotąd w tajemnicy! Że się sprawa ma faktycznie tak, jak dopiero powiedziałem – załączam na dowód Waszej Ekscelencji niektóre zapiski ucznia... Na razie wstrzymuję się od wszelkich bliższych uwag – chociaż znane mi są niektóre skutki i czyny wypływające z tej „nauki”. Mniemam, że fakty te... narobiliły wiele hałasu w Radzie Państwa<sup>79</sup>.

Budzynowski przeliczył się i jego donos nie został potraktowany poważnie. Nie złożył jednak na tym bronii i wkrótce postanowił wysunąć oskarżenia wobec jednego z członków Rady szkolnej krajowej – Rusina, którego oskarżał o nadużycia. Również i ta skarga została odrzucona bowiem, jak głosiło uzasadnienie: „oprócz żalów z powodu mniemanego pokrzywdzenia nie przytoczył żadnego faktu, któryby jakiegoś członka Rady szkolnej krajowej mógł w niekorzystnym świetle przedstawić”<sup>80</sup>. Całkiem prawdopodobne, że nie byłby to koniec działań

---

<sup>78</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 10906, s. 1–7.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 6.

Budzynowskiego, gdyby nie fakt, iż swymi nieuzasadnionymi donosami i skargami spowodował, iż członkowie Rady szkolnej krajowej wystosowali do dyrektora, któremu podlegał Budzynowski, list następującej treści:

C.k. Dyrekcja wytknie surowo to postępowanie Budzynowskiemu z stanowczym oznajmieniem, że C.k. Rada szkolna krajowa w żadne usprawiedliwienie tego nauczyciela wchodzić nie będzie, a za nieuzasadnione rekryminacje przeciw członkom Rady szkolnej krajowej pociągnę go do odpowiedzialności<sup>81</sup>.

Dopiero stanowcza postawa Rady spowodowała, że Budzynowski nie ponawiał swoich ataków na Rusinów. Przykład jego osoby dość ciekawy, bowiem wbrew, czy raczej dzięki, swojej hipertroficznej lojalności został odrzucony przez „swoich” przy jednoczesnym nie przyjęciu przez „obcych”.

Podobnym przykładem może być osoba Klaudiusza Petryki, który na skutek swojej działalności nie stał się wprawdzie obiektem żartów, jednak zarówno u Polaków, jak i Rusinów był źródłem oburzenia. Petryka był również z pochodzenia Rusinem, choć w środowisku nowosądeckim w którym pracował, mawiano o nim, iż większego polskiego nacjonalisty od niego w powiecie nie ma<sup>82</sup>. Z racji, iż był on wieloletnim inspektorem szkolnym, jego działalność polonizatorska okazała się szczególnie odczuwalna. Za sprawą zajmowanego stanowiska miał wpływ na decyzje kadrowe i w sposób istotny nadużywał tych kompetencji. Do ruskich szkół przeznaczał głównie nauczycieli-Polaków, którzy nie mieli niezbędnych kwalifikacji do wykładania w języku ruskim, do polskich natomiast, mianował Rusinów. Taka sytuacja doprowadziła w końcu do skarg także ze strony Polaków, którym Petryka nie tylko swoją działalnością nie pomagał, ale wręcz utrudniał pracę. Nie rozwijała się tak naprawdę żadna oświata, a nauczyciele Polacy nie znający

---

<sup>81</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>82</sup> ЦДІАУ у м. Львові, ф. 178, оп. 1, спр. 1085, s. 1, *Śledztwo dyscyplinarne w sprawie inspektora szkolnego Klaudiusza Petryki*.

języka ruskiego, nie mogąc należycie wywiązywać się ze swych obowiązków, byli karani za złe wyniki w pracy. W tej sytuacji Rada szkolna krajowa wszczęła śledztwo dyscyplinarne przeciwko osobie inspektora<sup>83</sup>. Paradoksem jest, że działalność Petryki mająca zniszczyć szkolnictwo ruskie nie była przychylnie postrzegana nawet wśród działaczy polskiego ruchu narodowego. Lekceważyli oni inspektora tak samo jak nauczyciele-Polacy czy uczniowie-Rusini. Sytuację tę najtrafniej opisał ówczesny profesor – Feliks Szerb, który dowiedziawszy się o postępowaniu przeciw Patryce powiedział: „Tego nie uczyniłby nigdy rodowity Polak w charakterze inspektora, to potrafi uczynić tylko Rusin Rusinowi”<sup>84</sup>. Do całości skandalu wokół działań Petryki doszło jeszcze amoralne zachowanie, co w konsekwencji doprowadziło do jego zwolnienia.

Obydwa przykłady działań obrazują pewien paradoks tamtych czasów – oto bowiem Rusini chcący za wszelką cenę być uznanymi za Polaków, w swoich antyruskich działaniach stawali się bardziej agresywni aniżeli etniczni nacjonalistycznie usposobieni Polacy. Poza tym historie Tytusa Budzynowskiego i Klaudiusza Petryki potwierdzają starą prawdę, która głosi, że ten, kto nie ma szacunku wobec siebie, nigdy nie zdobędzie go w stosunku do swojej osoby u innych. Obydwaj w swych działaniach przekroczyli granicę, której przekraczać nigdy nie powinni. Władza, od której oczekiwali pochwały, potraktowała ich gorzej niż klasycznych radykalnych nacjonalistów ukraińskich. Trudno się jednak temu dziwić, bowiem dla Polaków ich działanie było niezrozumiałe – żaden Polak zamieszkujący Galicję na przełomie XIX i XX wieku nie pomyślałby nawet, żeby stać się zagorzałym polonofobem.

## Wnioski

Polskie ukrajinofilstwo i ukraińskie polonofilstwo miało swoje uwarunkowania historyczne wynikające z wielowiekowego

---

<sup>83</sup> Ibidem, s. 8–9.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 10.

współżycia Rusinów i Polaków obok siebie w Galicji. Przez dziesiątki lat było powszechne i uważano je za normę stosunków społecznych i etnicznych. Dopiero wiek XIX zachwiał tę równowagę. Powstanie nowej elity intelektualnej wśród Rusinów oraz wiążąca się z tym zjawiskiem nacjonalizm spowodowały przewartościowanie dawnych ideałów. Nacjonalizm zasiewał wprawdzie niepokój, jednak początkowo nie był jeszcze w stanie przerodzić się ideologią narodową. Przełom wieków faktycznie przyniósł „zarazę” nacjonalizmu ze wszystkimi negatywnymi jego skutkami, jednak do przeciętnych ludzi ze wsi docierał powoli. Było to powodem niezadowolenia inteligencji ruskiej, która szukała dla siebie wsparcia mas, jako głównego argumentu dla uzasadnienia swojej egzystencji. W tym zakresie najbardziej pożyteczni okazali się nauczyciele ludowi – wykształceni na tyle, aby móc określone hasła efektywnie przekazać masom, uwiarygodniając je swoim autorytetem. W ten właśnie sposób pojawiła się nowa rola nauczyciela, jako nosiciela obowiązków narodowych. Na tym etapie nauczyciele musieli już jednak coraz częściej decydować, czy będą służyć interesom narodowym, czy swoją pracę kontynuować będą w duchu tolerancji.

W każdym konkretnym przypadku wybór był głęboko osobisty i zależał od szeregu okoliczności zewnętrznych i indywidualnego charakteru. Stosując te kryteria, nauczycieli można podzielić na „grupy ryzyka zarażenia nacjonalizmem”. Zaprezentowane w pracy mikrohistoryczne przykłady pokazują pewien paradoks. Okazuje się bowiem, że ludzie, którzy mieli najmniej szans na zachowanie tolerancyjnej postawy wobec kwestii narodowej, jak na przykład Wiktor Balicki, stawali się najbardziej przekonаныmi polonofilami czy ukrainofilami. Natomiast lojalność tych, którzy posiadali „naturalny immunitet” do tego typu zachowań, okazywała się często chwiejna, wręcz rozdwojającą się, jak to było w sytuacji Mieczysława Opałka. Przykład Katarzyny Banach-Gryniewicz pokazuje z kolei drogę człowieka, który stale znajdował się na pograniczu ryzyka i wzajemne przeciwdziałanie poszczególnych czynników wpływało ostatecznie na stosunek umiarkowany. Pod wpływem propagandy nacjonalistycznej powstał szczególny fenomen hybrydycznej

lojalności, kiedy miłość do „innych” przetwarzała się w nienawiści do „swoich”. Było to charakterystyczne dla Rusinów, którzy chcieli za wszelką ceną udowodnić władzy swoje oddanie. Takie historie kończyły się zazwyczaj, niekorzystnie dla quasi-polonofili, które przestając być Rusinami, nie stawali się i tak nigdy Polakami.

Mimo wszystko wzajemna lojalność zostawała dominującą cechą pracy nauczycieli ludowych w Galicji okresu połowy XIX i początku XX wieku. Przedstawione szkice nie wyczerpują różnorodności polsko-ukraińskiego pozytywnego współdziałania. Polskie ukrajinofilstwo oraz ukraińskie polonofilstwo nie było wyjątkiem, a należało raczej do realiów życia codziennego większości mieszkańców ówczesnej Galicji. Szczególnie ważną rolę odgrywało to w pracy nauczycieli ludowych, którzy wychowywali nowe pokolenia obywateli, nauczając ich wzajemnej tolerancji i człowieczeństwa.

Anna Varanytsya

### **Bibliografia**

#### **Źródła archiwalne**

##### 1. Archiwum Państwowe w Przemyślu

- zesp. 357, sygn. 39, I Seminarium nauczycielskie żeńskie w Przemyślu, katalog klasowy I w roku szkolnym 1875.

##### 2. Центральний державний архів України у м. Львові

- ф. 178, оп. 2, спр. 94. Plan szkolny dla seminariów nauczycielskich państwowych, 1870 r.
- ф. 178, оп. 1, спр. 49. Sprawozdania inspektorów szkolnych o stanie spraw nauczycieli ludowych, oskarżonych o zaniedbywaniu obowiązków i brutalnym zachowaniu się z dziećmi oraz decyzje w tych sprawach, 1870/1871 r.
- ф. 178, оп. 1, спр. 1085. Śledztwo dyscyplinarne w sprawie inspektora szkolnego Klaudiusza Petryki.
- ф. 178, оп. 1, спр. 2190. Instrukcja z przeprowadzenia śledztw dyscyplinarnych w sprawach nauczycieli szkół ludowych.
- ф. 178, оп. 1, спр. 2943. Decyzje o zwolnieniu nauczycieli z nazwiskami „A-Z”, 1904/1905 r.
- ф. 178, оп. 1, спр. 4803. Korespondencja c. k. Rady szkolnej krajowej w Lwowie o przeniesieniu, zwolnieniu i mianowaniu nauczycieli ludowych, 1913/14 r.

- ф. 178, оп. 1, спр. 5211, Personalia Wiktora Balickiego.
  - ф. 178, оп. 2, спр. 637, Sprawa o oskarzeniu dyrektora szkoły Ćwiczeñ przy Seminarium nauczycielskim w Lwowie w zanieðbanie obowizków zawodowych.
3. Державний архів Львівської області
- ф. 62, оп. 1, спр. 2, Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego żeñskiego we Lwowie, I–IV rok, 1886–1887.
  - ф. 96, оп. 1, спр. 78, Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, rok przygotowawczy, 1892–1893.
  - ф. 96, спр. 50. Protokół z konferencji nauczycielskiej w szkole Ćwiczeñ przy Seminarium nauczycielskim w Lwowie.
  - ф. 96, оп. 1, спр. 124, Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, rok IV, 1904–1905.
  - ф. 96, оп. 1, спр. 137, Katalog klasowy seminarium nauczycielskiego męskiego we Lwowie, rok IV, 1908–1909.
4. Львівська національна наукова бібліотека України ім. В. Стефаника НАН України відділ рукописів
- ф. 11, спр. Барв. 1975, List od Julii Sznajder do Ołeksandra Barwiñskiego, 29 XI 1888.
  - ф. 11, спр. 1009. Listy Katarzyny Grynewycz do Ołeksandra Barwiñskiego, niedatowany.
5. Zakłd Narodowy im. Ossoliñskich we Wrocławiu
- Dział Rękopisów, rkps Akc. 209/77, zał. 4, Ludwika Wojtarowiczowa, *Hymn nauczycieli-emerytów*.
  - Dział Rękopisów, rkps I. 13254, W. Balicki, *Wspomnienia nauczyciela z lat 1861–1921*.

### **Źródła drukowane**

- 1) *Alegaty do Sprawozdañ Stenograficznych z trzeciej sesji drugiego peryodu Sejmu Galicyjskiego z roku 1869, Alegat 74, Lwów 1869.*
- 2) *Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do Dyrekcji wszystkich szkół i seminarjów nauczycielskich męskich i żeñskich, [w:] Dziennik urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Nr 43, 10 XII 1902.*
- 3) *Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1904/1905, Lwów 1905.*
- 4) *Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1911/1912, Lwów 1913.*
- 5) *Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1875/1876, Lwów 1877.*
- 6) *Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1911/1912, Lwów 1913.*
- 7) *Stenograficzne Sprawozdania z Czwartej Sesji Czwartego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w roku 1881, Lwów 1881.*
- 8) *Zaleski S., Ciemnota Galicji w świetle cyfr i faktów: 1772–1902: czarna księga szkolnictwa galicyjskiego, Lwów 1904.*

### Pamiętniki, relacje, wspomnienia

- 1) Kronika rodu Opalków. Materiały z archiwum rodzinnego zebrane przez W. Opalka.
- 2) Opalek M., *O Lwowie i mojej młodości: kartki z pamiętnika 1881–1901*, Wrocław, 1987.
- 3) Wywiad z Bolesławem Opalkiem (ur. 1925 r.), przeprowadzony w Rzeszowie w dniach 28–29 I 2015 r. przez A. Varanytsję, Materiały z archiwum autora.

### Prasa

- 4) B. a., *Lwowskie Krakowiaki*, „Strażnica Polska”, Nr 4, 20 V 1882.
- 5) B. a., *Słowo do Braci*, „Strażnica Polska”, Nr 9, 29 VII 1882.
- 6) B. a., *Kilka smutnych a prawdziwych faktów*, „Strażnica Polska”, Nr 10, 14 VIII 1879.
- 7) B. a., *Якь виховувати наші дѣти (III)*, „Дѣло”, Nr 9, 3(15) II 1882.
- 8) B. a., *Кореспонденциі „Слова”*. Изъ Львова, „Слово”, ч. 49, 8 (20) V 1882.
- 9) Balicki Z., *Zasady wychowania narodowego*, „Szkoła”, Nr 1, 1910.
- 10) Обух К., *Які то руські діячі в Снятинщині*, „Народ”, ч. 12, 15 VI 1890.
- 11) Podwawelski, *Czym jest nauczyciel ludowy?*, „Szkolnictwo”, Nr 4, 5 II 1900.

### Opracowania

- 12) Dutkova R., *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Kraków 1995.
- 13) Dutkova R., *Polityka szkolna w Galicji 1866–1890*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995, s. 137–149.
- 14) Kich-Maslej O., *Ukraina w opinii elit Krakowa końca XIX – pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2009.
- 15) Majorek Cz., *Projekty reform szkolnictwa ludowego w Galicji u progu autonomii (1860–1873)*, Wrocław 1980.
- 16) Majorek Cz., *Herbartyzm i «nowe wychowanie» w polskiej myśli pedagogicznej w Galicji na przelomie XIX i XX wieku*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1996, s. 11–21.
- 17) Meissner A., *Kształcenie nauczycielki w środkowej Galicji 1871–1914*, Rzeszów 1974.
- 18) Meissner A., *Oświata w Galicji. Stan badań i perspektywy*, [w:] *Galicja 1772–1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 3, Rzeszów 2011, s. 9–23.
- 19) Meissner A., *Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji w dobie autonomicznej (1896–1914)*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1996, s. 149–168.
- 20) Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela: społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, Rzeszów 1999.
- 21) Meissner A., *Wkład Galicji w rozwój nauk pedagogicznych*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995, s. 79–91.
- 22) Meissner A., *Wkład nauczycielek galicyjskich szkół pedagogicznych w roz-*

- wój teorii i praktyki edukacyjnej*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, t. 1, red. W. Jamrożek, D. Żołędź-Strzelczyk, Poznań 1998, s. 132–148.
- 23) Moklak J., *W walce o tożsamość Ukraińców: zagadnienie języka wykładowe- go w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004.
- 24) Wendland A., *Die Russophilen in Galizien. Ukrainische Konservative zwi- schen Österreich und Russland, 1848-1915*, Wien 2001.
- 25) Аркуша О., *Краківський консерватизм та проблема українсько-поль- ських взаємин у Галичині на початку XX століття*, [w:] *Записки Нау- кового товариства імені Шевченка*, т. CCLVI: *Праці Історично-філо- софської секції*, Львів 2008, s. 282–315.
- 26) Аркуша О., *Польський і російський чинники у формуванні сучасної на- ціональної свідомості галицьких українців: історичний досвід і сучасні паралелі*, [w:] *Історичні міфи і стереотипи та міжнаціональні відно- сини в сучасній Україні*, Львів 2009, s. 144–209.
- 27) Аркуша О., *Шлях українського політика з провінції до Львова: полі- тичні дилеми Євгена Олесницького*, [w:] *Lwow. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. VI. *Studia z dziejow Lwowa pod red. Kazimierza Karolczaka*, Krakow 2005, s. 79–103.
- 28) Голубець М., *Народному вчителюству*, „Прапор”, № 4, 5 II 1904.
- 29) Гриневич Я., *Катря Гриневичева: Біографічний нарис*, Торонто 1968.
- 30) Левицький К., *Історія політичної думки галицьких українців 1848– 1914*, Львів 1926.
- 31) Качкан В., Качкан О., *„Вкинула світла на далекі дороги суспільнос- ті” (Катря Гриневичева: біографічна мозаїка; пороги творчості, що замовчують листи)*, [w:] *Нев’януча галузка калини: Українські літера- тори, вчені, громадські діячі в діаспорі*, Київ 2011, s. 28–34.
- 32) Кошелева Н., *Українське шкільництво і освітня політика крайової ад- міністрації та сейму в Галичині (1890-1914 рр.): автореф. дис. на здо- буття наук. ступ. канд. іст. наук*, Львів 2002.
- 33) Мисак Н., *Українські народні вчителі в Галичині на рубежі XIX–XX ст.: правове становище та національна дискримінація (за матеріалами періодичних видань)*, [w:] *„Наукові зошити історичного факультету Львівського національного університету імені Івана Франка”*, Львів 2005, s. 191–200.
- 34) Мудрий М., *Ідеологія чи світогляд? До питання про теоретичні за- сади Руського Собору 1848 року*, [w:] *Вісник Львівського університету*, Львів 2009, s. 75–106.
- 35) Мудрий М., *Руський Собор 1848 року: організація та члени*, [w:] *Укра- їна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, Львів 2008, s. 107–126.
- 36) Мудрий М., *Спроби українсько-польського порозуміння в Галичині (60–70-і роки XIX ст.)*, [w:] *Україна: культурна спадщина, національна*

- свідомість, держаність: Збірник наукових праць, Львів 1997, s. 58–117.*
- 37) Мудрий М., Угода між галицькими народовцями та русофілами 1882 року, [w:] *Записки наукового товариства імені Тараса Шевченка, Львів 2002, s. 653–685.*
  - 38) Мудрий М., Ідея польсько-української унії та «русини польської нації» в етнополітичному дискурсі Галичини 1859–1869 років, [w:] *Вісник Львівського університету. Серія історична / Львівський національний університет імені Івана Франка, Львів 2005, s. 83–148.*
  - 39) Письменний І., Лідер сучасних «лицарів абсурду»: до 70-річчя від дня народження Я. Дашкевича, [w:] *Національна трибуна, 1997, nr 18.*
  - 40) Разживін В., Особливості стилю історичної прози Катрі Гриневичевої, [w:] *Актуальні проблеми слов'янської філології, Київ 2005, № 10, s. 314–321.*
  - 41) Сабат Н., Національне виховання учнівської молоді Галичини (1869–1914): *Монографія, Івано-Франківськ 2008.*
  - 42) Сірополок С., *Історія освіти на Україні, Львів 1937.*
  - 43) Смолій В., Степанков В., *Українська державна ідея XVII–XVIII століть: проблеми формування, еволюції, реалізації, Київ 1997.*
  - 44) Субтельний О., *Україна: Історія, Київ 1993.*
  - 45) Чепіль М., *Формування національної свідомості учнівської молоді Галичини (1848–1939 рр.), Дрогобич 2005.*

Anna Varanytsya

## Polish Ukrainophiles and Ukrainian Polonophiles in Galicia in the Second Half of the 19th and Early 20th Century Based on the Example of the Microhistory of Folk School Teachers

### Keywords

*ukrainophilia, polonophilia, Galicia, folk teacher, national movement, nationalism, tolerance*

### Summary

The article is devoted to the analysis of the Polish *ukrainophilia* and Ukrainian *polonophilia* in Galicia in the second half of the 19th and early 20th century on the examples of microhistory. This approach allows providing in-

ternal and external circumstances of shaping the worldview of individuals, its origins, and evolution. The study was conducted on folk school teachers, who, in the period of autonomy, were usually approached by activists of national movements, requiring total support, which often led to the hostile attitude towards representatives of other nationalities. In this way, the teacher turned out to be a choice between nationalism and humanism. Examples of Mieczysław Opalka, Katarzyna Banach-Gryniewicz, and Wiktor Balicki depict what could be the way of the average person towards national loyalty, and what conditioned Polish *ukrainophilia* and Ukrainian *polonophilia* of the folk school teacher in Galicia.

## **Анна Вараныця**

### **Польские украинофилы – украинские полонофилы в Галиции во второй половине XIX и в начале XX века на примере микроистории учителей народных школ**

#### **Ключевые слова**

украинофильство, полонофильство, Галиция, народный учитель, национальное движение, национализм, терпимость/толерантность

#### **Краткое содержание**

Статья посвящена анализу польского украинофильства и украинского полонофильства в Галиции во второй половине XIX и в начале XX века на примере микроистории. Такой подход позволяет представить внешние и внутренние условия формирования мировоззрения определённых лиц, его генезис и эволюцию. Исследование проведено на примере учителей народных школ, ведь именно к ним в период автономии чаще всего обращались и зывали деятели национальных движений, требуя полной поддержки, что часто предусматривало враждебный подход к представителям другой национальности. Таким образом, учитель становился перед выбором между национализмом и гуманизмом. Примеры Мечислава Опалка, Катажины/Екатерины Банах-Гриневич а также Виктора Балицкого показывают, каким мог быть путь обыкновенного человека, идущего по направлению к национальной лояльности, и чем обуславливалось польское украинофильства и украинское полонофильство среди народных учителей в те времена в Галиции.

Anna Varanytsya

## **Polnische Ukrainefreunde und ukrainische Polenfreunde in Galizien in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts und Anfang des 20. Jahrhunderts am Beispiel von der Mikrogeschichte der Volksschullehrer**

### **Schlüsselwörter**

Ukrainefreundschaft, Polenfreundschaft, Galizien, Volksschullehrer, nationale Bewegung, Nationalismus, Toleranz

### **Zusammenfassung**

Der Artikel behandelt die Analyse der polnischen Ukrainefreundschaft und ukrainischen Polenfreundschaft in Galizien in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts und Anfang des 20. Jahrhunderts an den Beispielen aus der Mikrogeschichte. Diese Einstellung ermöglicht die Vorstellung der Innen- und Außenumstände der Weltanschauungsgestaltung der einzelnen Personen, ihrer Genese und Evolution. Die Forschung bezog sich auf die Volksschullehrer, an die die Aktivisten der nationalen Bewegung in der Periode der Autonomie am häufigsten appelliert haben. Sie haben eine vollständige Unterstützung gefordert, was häufig eine feindliche Einstellung gegen Vertreter anderen Nationalitäten bedeutete: Der Lehrer stand daher vor der Wahl zwischen Nationalismus und Humanismus. Die Beispiele von Mieczysław Opalka, Katarzyna Banach-Gryniewicz und Wiktor Balicki zeigen, wie der Weg zu der nationalen Loyalität im Fall einen durchschnittlichen Menschen aussehen konnte und was die bedingte polnische Ukrainefreundschaft und ukrainische Polenfreundschaft des Volksschullehrers war.